

Z POLA WALKI

KWARTALNIK POŚWIĘCONY

DZIEJOM RUCHU
ROBOTNICZEGO

1969

Nr 3 (47)

CA 17-4
480

Z A K Ł A D H I S T O R I I P A R T I I
p r z y K C P Z P R

Z POLA WALKI

K w a r t a l n i k p o ś w i ę c o n y

DZIEJOM RUCHU
ROBOTNICZEGO

Rocznik XII

Nr 3 (47)

K S I A Ż K A i W I E D Z A · W A R S Z A W A 1 9 6 9

CCP БУД. МАТЕР.
КНИЖ. МАТЕР.
ИЗДАВ.
П. 9 - 2986

MAREK WALDENBERG

POLEMIKA RÓŻY LUKSEMBURG Z KAROLEM KAUTSKIM

Polemika tocząca się w 1910 r. między Kautskim a Różą Luksemburg stanowi z wielu względów nader interesujące wydarzenie w dziejach myśli marksistowskiej i niemieckiej socjaldemokracji. Zapoczątkowała ona przecież proces wyraźnej dezintegracji tzw. ortodoksyjnych marksistów oraz kształtowania się nowych podziałów politycznych i ideologicznych w obrębie SPD. Podstawowy od 1898 r. konflikt pomiędzy marksistami ortodoksyjnymi a rewizjonistami zaczyna odtąd ustępować miejsca podziałowi na trzy grupy: rewolucyjną lewicę, tzw. marksistowskie centrum i rewizjonizm. Począwszy od 1912 r. występuje wyraźne zbliżenie koncepcji taktyczno-politycznych centrum i rewizjonistycznej prawicy SPD, a głównym frontem walki stają się kontrowersje między lewicą a centrum, dotyczące szerokiego wachlarza zagadnień taktycznych i strategicznych, a nawet teoretycznych.

Interesująca nas polemika była jaskrawym wyrazem narastającego w szeregach klasy robotniczej i SPD niezadowolenia z istniejącej sytuacji ekonomicznej i politycznej. Wywołane ono było w szczególności spadkiem płac realnych w wyniku wzrostu cen, brakiem postępu w dziedzinie reform społecznych, zawodem wywołanym przez rządowy projekt reformy prawa wyborczego w Prusach, bezsilnością Reichstagu oraz potęgującym się niebezpieczeństwem wojny. Spór ten był też przejawem przybierającego na sile zaniepokojenia sytuacją w ruchu robotniczym. Wzmagające się od czasu zjazdu SPD w Mannheim w 1906 r. obawy wynikały z uświadamiania sobie dokonującego się wrastania ruchu robotniczego w istniejące struktury społeczno-polityczne. Usprawiedliwiane i stymulowane przez rewizjonizm wrastanie polegało m. in. na znamionującym biurokrację związkową i partyjną nastawieniu na wyłącznie reformistyczną działalność i dążeniu do współpracy z partiami burżuazyjnymi, do utworzenia trwałego bloku z liberałami w nadziei na powołanie w przyszłości wspólnego rządu Rzeszy i udział w koalicjach rządowych w niektórych państwach wchodzących w skład Rzeszy. Na rzecz procesu wrastania działał także szybki wzrost biurokracji partyjnej, związany m. in. ze wzrostem ilości liczby członków związków zawodowych i członków SPD. W 1906 r. SPD miała 348 327 członków, w 1910 r. już 720 038. Wolne związki zawodowe liczyły w 1900 r. 680 000 członków, w 1908 r. — 1 800 000, w 1912 r. już 2 600 000. Rozwojowi temu towarzyszyła rozbudowa apa-

ratu partyjnego i związkowego, a dokonujący się równocześnie wzrost centralizacji powodował zmniejszenie się wpływu mas partyjnych na działalność organizacji oraz spadek ich aktywności.

Także ewolucja kierownictwa SPD w kierunku reformizmu budziła niepokój. Dokonywała się ona pod presją kierownictwa ruchu związkowego. W kierownictwie partii zmniejszał się wpływ dotychczasowych przywódców ukształtowanych w okresie praw wyjątkowych z czasu rządów Bismarcka, a uzyskujący coraz większy wpływ faktyczny młodzi członkowie kierownictwa bliscy byli reformizmowi¹.

W polemice między Kautskim a Różą Luksemburg ujawniło się także coraz bardziej potęgujące się rozczarowanie dotychczasowymi efektami działalności SPD, jej niezdolnością do zapobieżenia negatywnym zjawiskom w ekonomice i polityce w kraju i we własnych szeregach. Rozczarowaniu temu towarzyszyło narastanie przeświadczenia, że dotychczasowa taktyka partii, uzasadniana teoretycznie m. in. przez Kautskiego, powinna ulec zmianie.

Poczucie potrzeby zmiany linii politycznej wynikało nie tylko z narastania zjawisk ekonomicznych i społeczno-politycznych charakterystycznych dla rozwoju kapitalizmu monopolistycznego. Inną przyczyną był wzrost liczebności SPD i uzyskiwanych przez nią głosów wyborczych. Już sukces wyborczy w 1903 r. spowodował coraz bardziej natrączywe pytania w niemieckim i międzynarodowym ruchu robotniczym, jaki użytek praktyczny zdoła z niego uczynić SPD. Nie tylko reformiści uważali, że „największa partia polityczna jest politycznie bezsilna”². Nie tylko oni twierdzili, że „liczenie głosów, zwiększanie ilości wyborców, podnoszenie liczebności organizacji nie jest żadnym programem”, i zastanawiali się: „Jeśli uzyskamy np. 4 miliony głosów, to powstanie przecież pytanie: co powinno teraz stać się z tymi głosami? Jak można przekształcić je w siłę polityczną?”³ I nie tylko reformiści sądzili, że SPD znajduje się na rozdrożu. Rudolf Hilferding nie bez podstaw wskazywał na pewne podobieństwo ówczesnych nastrojów politycznych z nastrojami występującymi na początku lat dziewięćdziesiątych, bezpośrednio po zniesieniu praw wyjątkowych przeciw socjalistom⁴. Wyjście proponowane przez reformistów nie było nowe, głosili oni koncepcje taktyczne sformułowane już 10 lat wcześniej przez Edwar- da Bernsteina. Odpowiedzialnością za bezsilność polityczną SPD obarczali system poglądów głoszonych od lat przez Kautskiego. Propagowali usilnie politykę bloku SPD z częścią partii burżuazyjnych w celu utworzenia wspólnej większości rządowej i domagali się pełnego wyrzeczenia się idei rewolucji.

¹ Por. F. Stampfer: *Erfahrungen und Erkenntnisse*. Köln 1957 s. 140; P. Scheidemann: *Memoiren*. T. I s. 103. O tym, iż Bebel, przebywający najczęściej ze względów rodzinnych w Zurychu, nie aprobował szeregu ważnych decyzji kierownictwa SPD, świadczy m. in. jego list do Kautskiego z 26 VIII 1911 r., w którym pisze, że jeśli sprawy rozwijać się będą w dotychczasowym kierunku, złoży swój urząd. Archiwum Kautskiego w Internationaal Instituut voor Sociale Geschiedenis w Amsterdamie (dalej: Arch. Kautskiego), D III 184.

² W. Kolb: *Das Problem der Taktik*. Sozialistische Monatshefte 1910 Bd. 3 s. 1186.

³ M. Maurenbrecher: *Ein Aktionsprogramm*. Tamże, 1911 Bd. 1 s. 559.

⁴ R. Hilferding: *Der Parteitag in Magdeburg*. Die Neue Zeit 1910 Bd. 2 s. 894.

Natomiast przeciwnicy reformizmu stali w obliczu nowego i trudnego zadania. Łatwiej bowiem było dokonać krytyki dotychczasowej linii politycznej SPD, aniżeli odpowiedzieć na pytanie: czym ją zastąpić, jaka konkretnie powinna być nowa taktyka⁵. Toteż rok 1910 zapoczątkowuje długotrwały okres gwałtownego zmagania się lewicy SPD z problemem środków mających przeciwdziałać procesom wrastania partii w strukturę społeczeństwa kapitalistycznego i problemem nowych metod walki. Następne lata dodały jeszcze tej problematyce znaczenia i dramatyzmu. Wielkie zwycięstwo wyborcze SPD w 1912 r. nie spowodowało żadnych istotnych zmian w sytuacji politycznej, spotęgowało natomiast poczucie bezsilności SPD i z tym większą siłą narzucało pytanie „co dalej?” Wpłynęło ono również na wyraźną ewolucję tzw. „marksistowskiego centrum” w kierunku reformizmu. Równocześnie pojawiły się wśród części klasy robotniczej nastroje apatii⁶.

Przejawy zaniepokojenia ewolucją niemieckiego ruchu robotniczego wystąpiły jeszcze przed 1910 r. Spotykamy je zarówno w wypowiedziach R. Luksemburg, jak i Kautskiego. Róża Luksemburg już w 1904 r. pisała do Henrietty Roland-Holst: „A dla ruchu rewolucyjnego niepostępowanie naprzód oznacza cofanie się. Jedynym sposobem radykalnej walki z oportunistem jest kroczenie naprzód, wzmacnianie rewolucyjnej strony ruchu. — Tutaj w Niemczech kroczenie naprzód jest niecierpiącą zwłoki, palącą potrzebą. Ale odczuwają to bardzo nieliczni. — Wam nie muszę przecież mówić, że nie myślę o jakimś nagłym wyjściu na ulicę albo o jakimś sztucznym awanturnictwie. Ale cała praca musi uzyskać inny, głębszy ton, wzmacniać się musi świadomość własnej siły”⁷. Rewolucja 1905 r. wzmocniła jeszcze to przeświadczenie Róży Luksemburg. W liście do Klary Zetkin z początku 1907 r. pisała: „Czuje się — od mego powrotu z Rosji — dość osamotniona w tym względzie. Uświadamiam sobie jak nigdy przedtem brak śmiałości i małostkowość całej naszej rzeczywistości partyjnej. Ale nie irytuję się tym tak jak Ty, ponieważ ujrzałam z przerażającą jasnością, że te sprawy i ci ludzie nie dadzą się zmienić, dopóki sytuacja nie stanie się zupełnie inna, a także wtedy — powiedziałam to już sobie po chłodnej rozwadze i skończyłam z tym — musimy liczyć się z nieuniknionym oporem tych ludzi, jeśli mamy prowadzić masy naprzód. Sytuacja jest po prostu taka: August (Bebel — M. W.), a tym bardziej wszyscy inni, oddali się w pełni parlamentaryzmowi. Przy jakiegokolwiek zmianie, która wyjdzie poza szranki parlamentaryzmu, nie dopiszą oni zupełnie, ba, więcej jeszcze,

⁵ W październiku 1913 Kautsky pisał do Adlera: „Panuje u nas powszechny niesmak, pełne niepewności poszukiwanie nowych dróg, uczucie, że musi się coś zdarzyć. To jest powszechne. Ludzie Róży robią z tego naturalnie pełen rozgoryczenia zarzut: nic się nie dzieje, ponieważ nie chcecie nic uczynić! Ale pozostają winni odpowiedź na pytanie: co powinno stać się? — Niewątpliwym jest tymczasem ogólny niesmak, uczucie znajdowania się w ślepych zaułku, potrzeba uczynienia czegoś, by wyjść z niego, i niemożność powiedzenia na czym to «uczynienie czegoś» ma polegać”. Victor Adler. Briefwechsel mit August Bebel und Karl Kautsky, sowie anderen deutschen Sozialdemokraten. Gesamelt und erläutert von F. Adler. Wien 1954 s. 582—583.

⁶ Wskazywał na to Kautsky w październiku 1913 r. w liście do H. Schlütera. Arch. Kautskiego, C 623.

⁷ H. Roland-Holst: *Rosa Luxemburg. Ihr Leben und Wirken*. Zürich 1937 s. 216.

będą usiłowali zamknąć wszystko z powrotem w ramach parlamentaryzmu, będą więc z pasją zwalczali jako «wroga ludu» wszystkich i każdego, kto będzie chciał wyjść poza nie. Masy, a zwłaszcza wielka część towarzyszy, wewnątrznie skończyły z parlamentaryzmem — mam takie uczucie. Powitałyby one z radością świeży powiew w taktyce, ale stare autorytety ciąży jeszcze na nich, a jeszcze bardziej górna warstwa redaktorów, deputowanych i przywódców związkowych. Zadaniem naszym jest teraz po prostu przeciwdziałanie przez możliwie ostry protest skostnieniu tych autorytetów, przy czym, tak jak się sprawy mają, będziemy mieli przeciw sobie zarówno oportunistów, jak Zarząd (partii — M. W.) i Augusta. Dopóki idzie o obronę przeciw Bernsteinowi i kompanii, August i kompania zgadzają się chętnie na nasze towarzystwo i pomoc — — kiedy dojdzie jednak do ofensywy przeciw oportunistom, wówczas Starzy stać będą z Edem (Bernsteinem — M. W.), Vollmerem i Davidem przeciwko nam”⁸.

Przejawy rozczarowania i oczekiwania na rozstrzygające wydarzenia spotykamy też w korespondencji Kautskiego. W okresie konfliktu z Zarządem partii w sprawie publikacji „Der Weg zur Macht” pisał on 15 lutego 1909 r. do H. Haasego: „Najbardziej gnębi mnie w całej tej aferze słabość Augusta, którą tłumaczy wprawdzie jego stan fizyczny. Słowo rewolucja zdaje się sprawiać mu wprost fizycznie niemiłe uczucie. W swoim wspomnieniu pośmiertnym o Natalii Liebknecht pisze on o «latach poruszenia» zamiast o latach rewolucji. Sytuacja jest dzisiaj taka, że najważniejsza partia socjaldemokratyczna świata ma najbardziej partackie kierownictwo na świecie. August utracił wszelką prężność, a był on w ostatnich latach jedynym między nimi politykiem o szerokim spojrzeniu”⁹. W następnym liście Kautsky pisał: „Pertraktacje z Zarządem były w najwyższym stopniu deprymujące. Ujawniły one przerażająco niski poziom myślenia politycznego. Nasza partia zmierza do zupełnego zejścia na drugi plan. Już na międzynarodowym kongresie w Stuttgarcie odegrała ona smutną rolę — w nie najmniejszym stopniu z powodu tchórzostwa Augusta, a to spotęguje się. — Naturalnie nie jestem tym zrozpaczony. To inni są zrozpaczeni. Wydarzenia pracują dla nas. Ale nie czynimy tego, co możemy uczynić, by wykorzystać wydarzenia. Jeśli dawniej ludzie znajdujący się na czele naszego ruchu przyspieszali go tak dalece, jak to jednostka może uczynić, to dzisiaj hamują go tak dalece, jak to jednostka może uczynić”¹⁰.

Bardzo znamienne jest też późniejszy o kilka miesięcy list do Adlera. Kautsky podejmuje w nim m. in. problem biurokracji partyjnej: „Ale przewagę uzyskuje — pisał — nie rewizjonizm, lecz nieudolność i małostkowość. Albo raczej: bardzo dzielni ludzie stają się nieudolni i małostkowymi, jak tylko obejmują kierownicze stanowiska. Najbardziej przytłaczające w całej sprawie jest to, że nie ma żadnych widoków na uzyskanie poprawy poprzez zmianę osób, na przykład przez zmianę Zarządu partii. Przyczyny leżą głębiej. Po pierwsze, sędzę, że przyczyn szukać trzeba we wdzieraniu się biurokracji, która zabija wszelką oddolną inicjatywę, tym samym jednak wszelką odwagę, ponieważ odważne

⁸ Cyt. za J. Schleifstein: Franz Mehring. Berlin 1969 s. 283—284.

⁹ K. Kautsky do H. Haasego 14 II 1909 r. Arch. Kautskiego, C 429.

¹⁰ K. Kautsky do H. Haasego 19 II 1909 r. Tamże, C 430.

są tylko nie ponoszące odpowiedzialności masy, nie zaś ponoszący odpowiedzialność przywódca — ci ostatni wahają się nie na skutek tchórzostwa, lecz na skutek sumiennosci. — Ale w Niemczech masy są tak wyćwiczone, by zawsze czekać na komendę z góry, ludzie z góry są jednak tak zaabsorbowani sprawami administracyjnymi ogromnego aparatu, że tracą wszelkie dalsze perspektywy, wszelkie zainteresowanie wszystkim poza biegiem ich spraw. Widzieliśmy to najpierw w związkach zawodowych, widzimy to obecnie także w organizacji politycznej, od kąd wzrasta ona tak szybko. Wszystko to jest jeszcze spotęgowane przez ogólną stagnację. Nie posuwamy się obecnie nigdzie naprzód, ani w działalności związkowej, ani parlamentarnej, ani komunalnej. Znamienne jest najnowsze wezwanie Zarządu. Wzywa on, by pracować z zapałem dla pozyskania nowych abonentów i nowych członków. Jest to faktycznie jedyne, co da się chwilowo robić. Nie rozpaczam naturalnie. To nie może tak potrwać długo. Napięcie sprzeczności jest tu, jak wszędzie, tak wielkie, że upadek nie może długo postępować naprzód. Wkrótce musi nastąpić jakieś wydarzenie, które złamie stan równowagi i w ten sposób rozpęta tym gwałtowniejszy ruch”¹¹.

Począwszy od 1910 r. Róża Luksemburg niepokojom swym daje wyraz w publicystyce. Coraz krytyczniej ocenia sytuację w SPD. Domaga się istotnych zmian dotychczasowej linii politycznej partii. Kautsky natomiast początkowo uważał, że należy kontynuować dotychczasową „wypróbowaną taktykę” i dopiero w 1912 r. uzna potrzebę pewnych jej modyfikacji, zbliżając się jednak do reformizmu. Równocześnie zaczęło on wtedy bagatelizować te negatywne zjawiska i niebezpieczeństwa, na które sam poprzednio wskazywał.

Rozchodzenie się dróg dotychczasowych czołowych obrońców marksizmu ujawniło się w sporze roku 1910. Dla czytelnika polskiego spór ten jest tym ciekawszy, że stanowi ważki przyczynek do badań nad kształtowaniem się myśli Róży Luksemburg. Polemika 1910 r. szczególnie jednak przykuwać może uwagę badacza ewolucji poglądów najbardziej wpływowego teoretyka II Międzynarodówki.

Znamienne i interesującą cechą tego sporu jest to, że wielu współczesnych nie przypisywało mu początkowo wielkiego znaczenia, dostrzegając w nim raczej różnicę oceny sytuacji społeczno-politycznej, bądź odmienną koncepcję taktycznych, niż zasadniczą różnicę poglądów politycznych czy teoretycznych. Natomiast późniejsi interpretatorzy tych kontrowersji dostrzegali w nich przejaw ukształtowania się odrębnych nurtów w socjaldemokracji, zasadniczych różnic teoretycznych i metodologicznych oraz przejścia „wielkiego inkwizytora ortodoksyjnego marksizmu” na pozycje reformistyczne i rewizjonistyczne. Mamy więc tu do czynienia z sytuacją odmienną niż w przypadku oceny sporu między Kautskim a Bernsteinem¹².

Wielka polemika polityczna między R. Luksemburg a Kautskim podjęta w 1910 r. nie doczekała się jednak dotąd systematycznej analizy. A przecież badacz historii myśli Kautskiego staje, jeśli przyjąć opinie

¹¹ Victor Adler. Briefwechsel, jw. s. 501.

¹² Zob. M. Waldenberg: Karol Kautsky — „papież marksizmu” (od polemiki z E. Bernsteinem do polemiki z R. Luksemburg). Z pola walki 1968 nr 1 s. 39—72.

o radykalnej zmianie jego poglądów, wobec swoistej interesującej trudności. Przecież na początku 1909 r. ukazała się praca Kautskiego „Der Weg zur Macht”, powszechnie uważana za najbardziej radykalną z jego publikacji. Gdzie więc były przyczyny i jaki był mechanizm tak nagłej i, w sytuacji nie mającej cech gwałtownego zwrotu historycznego, dziwnej zmiany poglądów?

Czy istotnie polemika ta może być traktowana jako przejaw zasadniczej zmiany orientacji politycznej i teoretycznej Kautskiego?

„Naturalnie, cały świat śmieje się z konfliktu między Różą a Karolem, których uważano za rodzaj syjamskich bliźniąt”, pisał w sierpniu 1910 r. August Bebel do Wiktora Adlera¹³. Istotnie, polemika między dotychczasowymi najbliższymi towarzyszami broni i — wedle powszechnej opinii — przyjaciółmi, a szczególnie jej pełen rozdrażnienia ton, wywołały wielkie zdziwienie.

Nasuwa się pytanie: czy rozbieżności poglądów były — jak twierdziła później Luiza Kautsky — tak wielkie, że nie zdołała ich stonować nawet przyjaźń osobista, czy też, przeciwnie, zadrażnienia natury osobistej — bo takie też między nimi istniały — dodały siły rzeczywistym, ale może jeszcze niezbyt zasadniczym różnicom poglądów? Zachowana korespondencja i opinie bliskich świadków ówczesnych wydarzeń dają pewną podstawę dla odpowiedzi na to pytanie. Zbliżenie między Różą Luksemburg a Kautskim nastąpiło w toku polemiki z Bernsteinem, wkrótce po jej przybyciu w 1898 r. do Niemiec. Inicjatorem nawiązania zażyłych stosunków towarzyskich był Kautsky — jak na to wskazuje korespondencja Róży z Tyszką¹⁴. W listach do Tyszki wypowiadała się ona o Kautskim uszczypliwie i z pewnym lekceważeniem. Zarzucała mu na przykład brak oryginalności i samodzielności myślenia, uważała za słabe jego pierwsze artykuły polemizujące z „Przesłankami socjalizmu” Bernsteina, twierdziła nawet, że Kautsky obawia się, iż zostanie zepchnięty przez nią w cień¹⁵. Równocześnie wielokrotnie informowała Tyszkę o wyrazach serdeczności ze strony Kautskiego i jego żony¹⁶. Już w pierwszych dniach 1900 r. pisała: „mimo, a nawet wbrew swej woli wplątałam się w osobistą przyjaźń z Karolem Kautskim”¹⁷. Źródłem zyczliwości ze strony Kautskiego dopatrywała się w tym, że, jak pisała, „on Bóg wie czego ode mnie oczekuje”¹⁸. Wcześniej nieco informowała: „on czuje we mnie przyszłego lidera i chce się na mnie oprzeć”¹⁹. Korespondencja Kautskiego w niewielkim tylko stopniu pozwalała na konfrontację tych opinii. Jeszcze jesienią 1898 r. bardzo uszczypliwie i nieżyczliwie wyrażał się Kautsky o Róży Luksemburg w liście do Bernsteina²⁰. Przypomniał mu to Bernstein w niespełna

¹³ Victor Adler. Briefwechsel, jw., s. 513.

¹⁴ R. Luksemburg: Listy do Leona Jogichesa-Tyszki. Listy zebrał, słowem wstępnym i przypisami opatrzył F. Tych. T. 1 (1893—1899), t. 2 (1900—1905) Warszawa 1968 (dalej: R. Luksemburg: Listy do L. Tyszki). Za udostępnienie mi przygotowanego do druku trzeciego tomu listów R. Luksemburg do Tyszki składam doc. drowi F. Tychowi serdeczne podziękowanie.

¹⁵ Np. R. Luksemburg: Listy do L. Tyszki, t. 1 s. 316, 405—417.

¹⁶ Tamże, s. 535, 581—582.

¹⁷ Tamże, t. 2 s. 18.

¹⁸ Tamże, t. 1 s. 581.

¹⁹ Tamże, s. 527.

²⁰ K. Kautsky do E. Bernsteina 29 X 1898 r. Arch. Kautskiego, C 210.

rok później, powątpiewając równocześnie w możliwość długotrwałej współpracy swego dotychczasowego przyjaciela z Różą²¹. Ale w marcu 1899 r. — w przededniu ukazania się „Przesłanek” Bernsteina — Kautsky pisał do niej: „Chciałem Was prosić o częstsze odwiedzanie nas. My, marksiści, nie jesteśmy w Niemczech tak liczni, byśmy w czasie obecnego kryzysu nie mieli wszelkich podstaw dla ściślejszego związania się ze sobą”²².

Mimo krytycyzmu Róży Luksemburg wobec Kautskiego i mimo iż uważał, jak pisał w 1902 r. do Adlera, że ma ona swe „nieprzyjemne strony”²³, uchodzili oni od przełomu stuleci za bliskich współpracowników i przyjaciół. Róża zaprzyjaźniona była z całą rodziną Kautskich. Przyjaźń z Karolem opierała się, zdaniem autorki biografii Róży Luksemburg, przede wszystkim na jednomyślności politycznej²⁴, mimo odmienności ich temperamentów i mimo niechęci części bliskich przyjaciół Kautskiego do Róży Luksemburg²⁵.

Luiza Kautsky pisała wiele lat później, że różnice poglądów wystąpiły już w 1906 r. w związku z kwestią strajku masowego. R. Luksemburg usiłowała bowiem przenieść na grunt niemiecki doświadczenia strajku masowego z okresu rewolucji 1905 r. w Rosji i Królestwie Polskim, podczas gdy Kautsky uważał, że odmienność warunków niemieckich wymaga innych metod. Wedle świadectwa żony Kautskiego problem strajku masowego stał się przedmiotem roztrząsań przy każdym ich spotkaniu²⁶. Kautsky twierdził w wydanej w 1914 r. pracy o strajku masowym, że Bebel na kongresie SPD w Jenie w 1905 r. odrzucił możliwość stosowania obcych doświadczeń w warunkach niemieckich, podczas gdy Róża Luksemburg nawoływała do studiowania doświadczeń rewolucji rosyjskiej. W 1910 r. broniła ona stanowiska występującego, chociaż nie tak wyraźnie, już w jej broszurze o strajku masowym. W ten sposób zrodzić się miała nowa — początkowo mniej zauważalna — rozbieżność w kwestii strajku masowego²⁷. Wedle Luizy Kautsky mimo namiętności sporów nic nie zakłócało do 1910 r. przyjaźni jej męża i jej przyjaciółki. Opinię tę podważają jednak materiały archiwalne. Wynika z nich, że już wcześniej przyjaźń tę nadszarpnęły względy natury osobistej. Opierając się na tych materiałach autor najnowszej biografii Róży Luksemburg twierdzi, że jej rozczarowanie osobowością Karolu Kautskiego datuje się od czasu ich wspólnej kilkudniowej wycieczki wiosną 1907 r.²⁸ Bardzo znaczny wpływ na ich stosunki wzajemne wywarła rola, jaką Kautsky przypisywał Róży w zbliżeniu uczuciowym między jego żoną a jego bratem Hansem. Już w czasie polemiki między Kautskim a R. Luksemburg Bebel pisał do Luizy Kautskiej, że jest pewny, iż Karol nadal

²¹ E. Bernstein do K. Kautskiego 3 VIII 1899 r. Arch. Kautskiego, DV 482.

²² Wg tekstu przytoczonego przez R. Luksemburg: Listy do L. Tyszki, t. 1 s. 395.

²³ Victor Adler. Briefwechsel, jw., s. 405.

²⁴ H. Roland-Holst; op. cit., s. 49.

²⁵ Bardzo niechętny jej był Adler, z którego zdaniem Kautsky szczególnie liczył się.

²⁶ Por. L. Kautsky: Rosa Luxemburg; Ein Gedenkbuch. Berlin 1929 s. 35.

²⁷ K. Kautsky: Der politische Massenstreik. Berlin 1914 s. 126.

²⁸ Por. J. P. Netti: Rosa Luxemburg. London 1966 vol. I s. 376. Z korespondencji Róży Luksemburg wynika jednak, że krytyczny stosunek do osobowości Kautskiego znamionował ją już w początkowym okresie ich współpracy.

uważa Różę Luksemburg za burzycielkę swego szczęścia małżeńskiego. Wskazując na to, że Kautsky przeżywał w ostatnich latach ciężkie zmagania duchowe, Bebel dodawał, że R. Luksemburg przyczyniła się do nich przez dowody „w najwyższym stopniu szczególnej przyjaźni”²⁹. Tym tłumaczył Bebel rozgoryczenie Kautskiego wobec Róży Luksemburg, któremu dał upust w polemice z nią.

Znacznie mniej światła rzucają materiały archiwalne na kwestię stopnia zgodności ich poglądów w okresie bezpośrednio poprzedzającym polemikę. Odpowiedź na pytanie, kiedy zaczęły się rozbieżności poglądów, jest utrudniona przez to, że w latach 1907—1909 R. Luksemburg stosunkowo mało wypowiadała się publicznie na tematy teoretyczne i o problemach niemieckiego ruchu robotniczego. Ogromna większość jej ówczesnych publikacji dotyczyła zagadnień polskiego ruchu robotniczego. Spowodowane to było chyba w niemałym stopniu wspomnianym już rozczarowaniem co do stanu niemieckiego ruchu robotniczego.

Kautsky natomiast prowadził w tym czasie szczególnie ożywioną działalność publicystyczną. Wielokrotnie polemizował z reformistami i rewizjonistami. Na okres ten przypada też opracowanie „Der Weg zur Macht” i polemika z krytykami tej broszury.

Polemika między Kautskim a R. Luksemburg rozpoczęła się w sytuacji politycznej znamionującej się przede wszystkim masowymi — na skalę dotąd nie spotykaną w tym kraju — demonstracjami w Prusach pod hasłem walki o demokratyczne prawo wyborcze. Obowiązujące w Prusach trójklasowe prawo wyborcze stanowiło ustrojową podstawę dominującej pozycji junkrów pruskich i ich reprezentacji politycznej. O charakterze tego prawa świadczyć może fakt, że w wyborach do pruskiego Landtagu w 1903 r. SPD otrzymała 18,79% oddanych głosów, nie uzyskując ani jednego mandatu, podczas gdy konserwatyści przy 19,39% głosów uzyskali 143 mandaty na ogólną liczbę 443. Dzięki pozycji zajmowanej w Landtagu konserwatyści wywierali potężny wpływ na rząd pruski, a także pośrednio na politykę Rzeszy. Obradujący w listopadzie 1907 r. zjazd pruskiej socjaldemokracji postanowił, by wszelkimi dostępnymi środkami podjąć walkę o wprowadzenie w Prusach powszechnego prawa wyborczego. Pierwsze wielkie demonstracje masowe przeciw prawu wyborczemu miały miejsce już w styczniu 1908 r. Opublikowany 4 lutego 1910 r. rządowy projekt reformy prawa wyborczego, przewidyujący utrzymanie podziału wyborców na trzy klasy i bardzo nieznaczne zmiany w porównaniu z dotychczasowym prawem, wywołała oburzenie mas. W dniach między 13 a 17 lutego setki tysięcy ludzi demonstrowało, mimo zakazu policji, w różnych miastach Prus. 6 marca w masowej demonstracji zwołanej wbrew zakazowi policji uczestniczyło w Berlinie 150 tys. osób. Liczne demonstracje miały miejsce także 10 kwietnia. Demonstrowano także w innych krajach Rzeszy. Ruch ten przybrał nie spotykane dotąd rozmiary i był wyrazem znacznej radykalizacji postawy mas.

W początkowym okresie tych wydarzeń R. Luksemburg pisze artykuł pod znanym tytułem „Was weiter?” Po odrzuceniu artykułu przez redakcję naczelnego organu SPD kieruje go do „Neue Zeit”. Po zapoznaniu się z artykułem Kautsky pisał do niej: „Twój artykuł jest bardzo ładny

²⁹ A. Babel do L. Kautskiej 4(9?) IX 1910 r. Arch. Kautskiego, D III 141.

i bardzo ważny, nie ze wszystkim zgadzam się i zastrzegam sobie polemikę z nim. Dziś nie mam czasu, by uczynić to listownie. Chętnie wezmę artykuł, jeśli skreślisz strony od 29 do końca”³⁰. Mimo iż autorka zgodziła się na skreślenie ostatnich stron, na których domagała się wysunięcia hasła republiki, redaktor „Neue Zeit” wycofał się wkrótce ze swego stanowiska i ostatecznie odmówił wydrukowania artykułu.

Róża Luksemburg utrzymywała, że Kautsky artykuł odrzucił pod naciskiem Bebla. Pisała do Klary Zetkin: „Wczoraj rano Karolek oświadczył mi, że pobiegł do Augusta, aby zapytać go o zdanie, a August zawiadomił go, że odbyta niedawno konferencja kierowników okręgów z Zarządem wyraziła życzenie, aby w ogóle nie dyskutowano w prasie na temat strajku masowego. Karolek zgadza się naturalnie z tym życzeniem, ponieważ (powtarza on po prostu słowa Augusta) obecna sytuacja nie jest zupełnie dojrzała do strajku masowego. — — Krótco mówiąc: nie waży się on opublikować artykułu i jest przeciwko dyskusji o strajku masowym”³¹. W końcu marca R. Luksemburg pisała do Tyszki: „Moje artykuły i te zamierzone zgromadzenia tak zaniepokoiły Zarząd, że Bebel groził mi akcją Zarządu przeciw mnie; zarazem rozesłali poufnie dla prasy wink, że dyskutować o Massenstreiku nie wolno”³². Kautsky jednak, bardzo czuły na punkcie swej niezależności w charakterze redaktora „Neue Zeit”, kategorycznie przeczył, jakoby podporządkował się tu decyzji Bebla. Z listu Bebla do Kautskiego z 5 sierpnia 1910 r. wynika, że Kautsky podjął decyzję sam. Bebel pisze, że Kautsky zrobiłby najlepiej, gdyby odrzuciwszy artykuł R. Luksemburg nie wysunął polemiki po opublikowaniu go przez nią gdzie indziej. Mógł też „oświadczyć R. Luksemburg: dobrze, opublikuję twój artykuł, ale wtedy, kiedy uznam to za celowe”³³.

Artykuł „Was weiter?” ukazał się na łamach redagowanej przez Konrada Haenischę „Dortmunder Arbeiterzeitung” 14 i 15 marca 1910 r. i został przedrukowany przez wiele innych dzienników SPD. Oddzielnie opublikowała R. Luksemburg wkrótce fragment dotyczący propagandy republikańskiej. W „Was weiter?” pisała, że SPD musi mieć w obliczu roznieconego przez siebie masowego ruchu jasno określony plan dalszego prowadzenia masowych akcji. „Was weiter?” można było odczytać jako propozycję takiego planu. Punktem wyjścia była teza, że manifestacje woli mas nie pozwalają w walce politycznej utrzymywać się przez dłuższy czas sztucznie na jednym poziomie i zasklepiac w tych samych formach. Muszą one wzmacniać się i zaostrzać. Raz rozniecona akcja masowa musi rozwijać się. Jeśli zaś partii kierującej masami zabraknie zdecydowania, by dać masom potrzebne hasła, następuje rozczarowanie, upada duch walki i akcja załamuje się. Zdaniem Róży Luksemburg demonstracje uliczne stanowią minimum tego, co odpowiada wzburzeniu mas i napiętej sytuacji politycznej. „Ale jak długo jeszcze? — zapytuje. — Trzeba mieć mało wyczucia duchowego życia mas

³⁰ Tekst listu przytoczony przez R. Luxemburg: Die Theorie und die Praxis. W: teje: Gesammelte Werke. Berlin 1928 Bd. IV s. 558.

³¹ Cyt. za K. Schleifstein: op. cit., s. 288.

³² Arch. Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, 63/IIa t. 19.

³³ Arch. Kautskiego, D III 139.

partyjnych w kraju, aby nie dostrzec wyraźnie, że demonstracje uliczne już od razu, w ostatnich tygodniach, wytworzyły swą wewnętrzną logiką nastroje, a równocześnie obiektywną sytuację, nieuchronnie prowadzące poza demonstracje uliczne — czyniąc koniecznymi ostrzejsze środki”³⁴. Jeśli zaś SPD nie zdecyduje się na uczynienie kroku naprzód, fala demonstracji załamie się i nastąpi zamarcie ruchu masowego. Odpowiedzi na pytanie „co dalej?” powinny udzielić masy członkowskie SPD. Taktyka dalszej walki uzyska potrzebną siłę uderzeniową tylko wówczas, gdy będzie wyrazem woli mas partyjnych.

Kolejnym środkiem walki jest zdaniem R. Luksemburg strajk masowy. Za tą możliwością przemawia jej zdaniem to, że strajk masowy wyłania się poniekąd sam z rozszerzającej się akcji jako jej naturalne, nieuchronne spotęgowanie. „Strajk masowy, który wypływa z trwających w ciągu miesięcy i przybierających na sile demonstracji potężnych mas robotniczych, z sytuacji, kiedy trzechmilionowa partia stoi wobec dylematu: albo za wszelką cenę iść naprzód, albo rozpoczęta akcja masowa załamie się bez osiągnięć, taki strajk — zrodzony z wewnętrznej potrzeby i zdecydowanej woli rozkołysanych mas, a równocześnie wypływający z zaostrej sytuacji politycznej — zawiera swoje uzasadnienie — w sobie samym”³⁵. Strajk oczywiście nie mógł być celem w sobie: „Strajk masowy, mianowicie jako jednorazowy krótki strajk demonstracyjny, na pewno nie jest ostatnim słowem rozpoczętej kampanii politycznej. Ale jest on równie na pewno jej pierwszym słowem w obecnym stadium”³⁶. Róża Luksemburg akcentuje myśl, że jeśli nawet dalszy przebieg, długotrwałość, wyniki, a także koszty walki nie dadzą się z góry obliczyć, to jednak istnieją sytuacje, gdy politycznym obowiązkiem partii przewodzącej milionom jest zdecydowane wysunięcie takiego hasła, które może pchnąć naprzód rozpoczętą walkę. R. Luksemburg przyznaje, że partia nie może hasła takiego wysunąć bez porozumienia ze związkami zawodowymi. Wskazuje więc na korzyści strajku masowego dla walki ekonomicznej, w obliczu której stoją niektóre związki. Podkreśla ona też myśl, że jeśli nawet powszechny polityczny strajk masowy spowodować może bezpośrednio pewne osłabienie związków zawodowych, to po krótkim czasie nie tylko rozkwitną stare organizacje, ale pozyskane zostaną całe nowe warstwy klasy robotniczej. Także z punktu widzenia wyborów, jakie miały odbyć się w styczniu 1912 r., wielki polityczny strajk masowy byłby, zdaniem R. Luksemburg, niezwykle pożądanym, gdyż rozbudzi szerokie masy, wywoła wzrost ideowości, a tym samym przyczyni się do wychowania mas i stworzy nastroje, które spowodują, że nadchodzące wybory staną się „Waterloo dla panującego systemu”. Wreszcie Róża Luksemburg wskazywała, że strajk wywarłby bardzo doniosły wpływ na Międzynarodówkę. Powracając do tezy, że decyzję o strajku podjąć muszą same masy, wskazywała, że ci, którzy dźwigają na sobie odpowiedzialność za losy milionów, są z natury rzeczy powściągliwi w podejmowaniu decyzji. Tezę, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej, interpretowała także w tym sensie, że wewnątrz partii klasy robotniczej „Každy

³⁴ R. Luxemburg: *Gesammelte Werke*, jw., s. 511.

³⁵ Tamże, s. 513.

³⁶ Tamże.

wielki decydujący ruch pochodzić musi nie z inicjatywy garstki przywódców, lecz z przekonania mas członkowskich”.

Merytoryczną polemikę z tymi poglądami Kautsky rozpoczął od przeprowadzenia rozróżnienia między strajkiem masowym, traktowanym jako środek demonstracji, a strajkiem jako narzędziem nacisku. Te dwa rodzaje strajku wymagają bowiem odmiennych warunków i odmiennej taktyki. Strajk masowy jako narzędzie nacisku musi być prowadzony z całą siłą tak długo, dopóki żądania nie zostaną przyjęte, bądź, w przypadku niepowodzenia, póki znużone masy nie załamają się. Natomiast strajk jako narzędzie demonstracji ma z góry określony czas trwania, niezależnie od tego czy osiągnie jakiegokolwiek rezultaty praktyczne. Z artykułu Róży Luksemburg nie wynika wyraźnie, czy opowiada się ona za lokalnymi strajkami demonstracyjnymi, czy też chce, by istniejący ruch przekształcił się w strajk jako narzędzie nacisku. Przechodząc do podstawowych zagadnień strategii, Kautsky wprowadza rozróżnienie między „strategią wyczerpania” i „strategią zdruzgotania”. „Strategia wyczerpania” w odróżnieniu od „strategii zdruzgotania” nie dąży bezpośrednio do rozstrzygającej walki, lecz przygotowuje ją przez dłuższy okres czasu, osłabiając przeciwnika. Kautsky podkreśla, że w znanym „Wstępie” do „Walk klasowych we Francji” Engels nie twierdził, że „strategia wyczerpania” wystarczy i zaoszczędzi klasie robotniczej wielkich rozstrzygających walk o władzę polityczną. Postulowana przez Engelsa „strategia wyczerpania” różni się — jak podkreśla Kautsky — od koncepcji rewizjonistów także tym, że wychodzi z założenia, iż następować będzie ciągle zaostwienie sprzeczności klasowych między proletariatem a klasami posiadającymi.

Środkiem przekształcenia „strategii wyczerpania” w „strategię zdruzgotania” może być w określonych okolicznościach strajk masowy. Kautsky twierdzi, że jeśli obecnie rozważa się kwestię, czy zadaniem partii jest działanie na rzecz wywołania strajku masowego, to jest to równoznaczne z postawieniem pytania, czy kontynuowanie dotychczasowej „strategii wyczerpania” stało się już niemożliwe bądź jest szkodliwe dla SPD. Nie uzasadnił on jednak tezy, że strajk masowy nie może być w Niemczech jednym z elementów „strategii wyczerpania”. Zasadniczy zarzut czyni Róża Luksemburg z tego, że konieczność strajku masowego i przejścia do „strategii zdruzgotania” wyprowadza nie z analizy istniejącej sytuacji, lecz z ogólnych rozważań psychologicznych, mających odnosić się do każdej akcji masowej. „Jeśli rozpoczęło się masowy ruch, to musi on szybko iść naprzód, od demonstracji ulicznych do strajku demonstracyjnego, od strajku demonstracyjnego do strajku-nacisku — i co wówczas? Jakie «zaostwienie» pozostaje nam jeszcze wówczas?”³⁷

Kautsky nie uważa, by strajk masowy był konieczny w celu pozyskiwania mas dla idei socjalistycznych lub dla zapobieżenia ich rozczarowaniu do polityki w ogóle. „Oczywiście proletariatem całym sercem dąży do najszybszego obalenia istniejącego porządku społecznego —. Jeśli dostrzeże on tylko możliwość wyrzucenia tego porządku społecznego za burzę, nikt nie potrafi go przed tym powstrzymać, a gdyby socjaldemokracja usiłowała to uczynić, odrzuciłby on ją z pogardą na

³⁷ K. Kautsky: *Was nun? Die Neue Zeit* 1910 Bd. 2 s. 69.

bok”³⁸. Jednakże rewolucyjna niecierpliwość ze strony SPD może także przyczynić się, zdaniem Kautskiego, do upadku ducha mas robotniczych, jeśli rozbudzi oczekiwania, którym nie potrafi sprostać. Jeśli więc propagowanie strajku masowego rozbudzi nadzieje na szybkie pokonanie przeciwnika, wówczas SPD szybko stanie wobec dylematu: albo spowodować głębokie rozczarowanie mas, albo podjąć atak na reżim junkierski, pokonać go lub zostać przezeń pokonana.

Za kwestię rozstrzygającą o wyborze metod walki uważa Kautsky to, czy przeciwnik znalazł się w tarapatkach, które można i należy możliwie najszybciej i najpełniej wykorzystać przez strajk masowy. W związku z tym Kautsky podkreśla, że rozgoryczenie mas ma głębokie źródła, które działają już od dawna i będą działać jeszcze przez szereg lat. Prowadzą one także do wzrastających sprzeczności między drobnomieszczaństwem, inteligencją i drobnymi kapitalistami a wielką własnością ziemską, wielką finansjerą i monopolistami przemysłowymi. Wzburzenie mas nie ustanie więc przed wyborami 1912 r. Wyborom tym przypisuje on ogromne znaczenie, przepowiadając, że SPD dokona potężnego skoku naprzód, który uczyni zdobycie absolutnej większości oddanych głosów kwestią niewielu lat. Jeśli w wyniku wyborów stanie się to oczywiste, oznaczać to będzie coś więcej niż normalne zwycięstwo wyborcze, gdyż będzie to katastrofa całego panującego systemu rządowego. Rozważa on trzy możliwe skutki takiego wyniku wyborów. Czynniki rządzące mogą zrozumieć, że dotychczasowymi metodami nie da się dalej rządzić i podejmą próbę pozyskania wielkich warstw mas pracujących przy pomocy koncesji. Przy czym musiałyby to być znaczne koncesje, by przyniosły efekty. Za bardziej prawdopodobny uważa on jednak odwrotny skutek zwycięstwa SPD, tj. zastosowanie przez rząd brutalnych aktów gwałtu dla zdławienia ruchu, z którym nie będzie mógł sobie poradzić na gruncie obowiązujących praw. Za najbardziej prawdopodobne uznał Kautsky to, iż panujący reżim „straci głowę” i będzie się bezradnie mijał między brutalnością a ustępstwami, tak iż brutalność powodować będzie wzrost rozjątrzenia, a ustępstwa sprawiać będą wrażenie słabości, co powodować będzie podsycanie ognia. „Jakkolwiek stosunki by się nie ukształtowały — konkluduje Kautsky — wybory do Reichstagu muszą spowodować sytuację, która stworzy dla naszej walki nową i szerszą bazę, sytuację, którą, jeśli nastąpi jedna z dwóch ostatnich okoliczności, przez swą wewnętrzną logikę szybko zaostrzy się coraz bardziej, aż do wystąpienia wielkich rozstrzygających walk, które będziemy mogli prowadzić na nowej, szerszej bazie zupełnie inaczej niż dzisiaj”³⁹. Jedno tylko, podkreśla Kautsky, może spowodować zmarnowanie tak korzystnej sytuacji, mianowicie niemądre postępowanie SPD, chęć zerwania owoców zanim one dojrzeją, sprowokowanie próby sił na terenie, na którym zwycięstwo w żadnym przypadku nie jest pewne.

Najgorszą porażkę poniosłaby SPD, gdyby wezwała proletariatu do strajku masowego, a na wezwanie to — co jest prawdopodobne — nie odpowiedziałaby przeważająca większość klasy robotniczej. Zdaniem Kautskiego bliski jest moment, w którym „strategia wyczerpania” musi

³⁸ Tamże, s. 70.

³⁹ Tamże, s. 77.

przekształcić się w „strategię zdruzgotania”. Z tezą tą związane jest twierdzenie, że od czasu istnienia Rzeszy Niemieckiej sprzeczności społeczne i polityczne oraz międzynarodowe nigdy nie były tak napięte. Należy liczyć się też z tym, że obawiając się skutków wyborów najbardziej agresywna część kół rządzących może wzniecić wielkie walki jeszcze przed wyborami. W takim przypadku strajk masowy może być skutecznym środkiem obalenia istniejącego reżimu.

Róża Luksemburg odpowiedziała Kautskiemu artykułem „Ermattung oder Kampf” wydrukowanym w „Neue Zeit” z 27 maja i 3 czerwca. Na wstępie stwierdziła, że gdyby nawet jej artykuł nie osiągnął nic więcej ponad to, że przełamany został zakaz dyskusji o strajku masowym i rozwinęła się w partii szeroka dyskusja na ten temat, miałyby już wszelkie powody do zadowolenia. Argument, że dyskusja taka jest niepożądana, bo odsłania przeciwnikowi słabe strony, odpiera Róża Luksemburg twierdzeniem, że w myśl poglądu Kautskiego strajk masowy miałby chyba być zamachem, który został tajnie uknuty przez „radę wojenną” socjaldemokracji, ponieważ jednak socjaldemokracja jest ruchem masowym, na nic nie zdadzą się tajne plany, albowiem jej siła i słabość zależą od nie dających się zupełnie ukryć ogólnych stosunków społecznych i politycznych. R. Luksemburg twierdzi, że chodziło jej przede wszystkim o to, aby masy rozważyły sprawę strajku masowego i zajęły wobec niego stanowisko. Czy strajk masowy jest możliwy, wskazany i konieczny, wykazałyby potem dalszy rozwój sytuacji i postawa mas. Nawiązując do twierdzenia Kautskiego, że po wyborach, a nawet wcześniej, mogą nastąpić wydarzenia, które uczynią koniecznym zastosowanie strajku masowego, Róża Luksemburg pisze: „Jeżeli istnieje jakaśkolwiek choćby możliwość, że strajk masowy znajdzie w najbliższej przyszłości w Niemczech zastosowanie, to wynika z tego samo przez się, że naszym obowiązkiem jest uzmysłwić masom wszystkie te ewentualności, pozyskiwać już obecnie w możliwie szerokich kołach proletariatu sympatię dla takiej akcji. — Masy muszą być właśnie przygotowane na wszelkie ewentualności polityczne i same określać swoje akcje, a nie czekać «w odpowiedniej chwili» na batutę z góry —”⁴⁰.

Krytycznie ustosunkowuje się Róża Luksemburg do poglądu o potrzebie oddzielenia kampanii na rzecz prawa wyborczego od masowych walk ekonomicznych. W związku z powoływaniem się Kautskiego na „Wstęp” Engelsa pisała ona: „— — — — — cóż na litość boską ma ten «testament» Engelsa wspólnego z dzisiejszą sytuacją i naszym zagadnieniem strajku masowego? Czy ktokolwiek myślał o nagłym wprowadzeniu socjalizmu przez strajk masowy? Albo czy wpadło może komukolwiek na myśl wywołanie walk barykadowych, «wielkiego starcia z wojskiem»? Albo wreszcie czy może znalazł się człowiek, który by występował przeciw wykorzystaniu parlamentaryzmu?”⁴¹ Wedle Róży strajk masowy w takim ujęciu, w jakim był przedmiotem dyskusji w związku z kampanią o demokratyczne prawo wyborcze w Prusach, nie był przez nikogo pomysły jako przeciwieństwo parlamentaryzmu, lecz jako jego uzupełnienie i środek zdobycia praw wyborczych, a także jako znakomite narzędzie uświadamiania i organizowania mas proletariackich.

⁴⁰ R. Luxemburg: *Gesammelte Werke*, jw., s. 533.

⁴¹ Tamże, s. 540.

Krytycznie odnosi się R. Luksemburg do prognozy, iż wynik wyborów do Reichstagu stworzy zupełnie nową sytuację polityczną. „Całkiem nowa sytuacja» — komentuje Róża Luksemburg — może zatem polegać tylko na jednym: na zamachu stanu, na uchyleniu prawa wyborczego do Reichstagu”⁴². A jest to, jej zdaniem, bardzo mało prawdopodobne. Róża Luksemburg zarzuca Kautskiemu, że widokami na wielkie czyny w przyszłości usiłuje usprawiedliwić połowiczność działania w teraźniejszości. Kautsky powinien by zresztą sprzeciwić się także demonstracjom ulicznym, a nawet całemu sposobowi prowadzenia kampanii na rzecz prawa wyborczego w Prusach, gdyż demonstracje były z góry pomyślane jako związane z ewentualnością strajku masowego i zmierzały do takiego „rozkołysania mas”, w którym znalazłyby zastosowanie najostrejsze środki walki. Demonstracje te nie mieściły się zatem w ramach „strategii wyczerpania” i stanowiły bezpośrednie przejście do „strategii zdruzgotania”. „Ale on chce demonstracji bez ich wzrastającego nasilenia, bez zaostrzenia. Demonstracje powinny być «coraz potężniejsze», ale nie powinny posuwać się «za wszelką cenę naprzód», nie powinny słabnąć, ale zarazem nie powinny się zaostrzać”⁴³. Tego rodzaju koncepcja akcji masowej nie liczy się z praktycznymi warunkami, gdyż jeśli ruchowi masowemu nie wskaże się nowych, ostrzejszych form walki, to jak wskazują dotychczasowe doświadczenia — musi on prędzej lub później załamać się kompletnie.

Alternatywa jest wedle R. Luksemburg tylko taka: „Albo chce się wywołać «ruch ludowy w wielkim stylu», urzeczywistnić hasło: «nie ma spokoju w Prusach», rozwijać coraz potężniejsze demonstracje — a wtedy należy przystąpić do sprawy z gotowością doprowadzenia jej do ostatecznego końca, nieunikania ewentualnego zaostrzenia się sytuacji, wykorzystania dla ruchu politycznego wszelkich wielkich konfliktów ekonomicznych, i wtedy musi się też postawić na porządku dziennym hasło strajku masowego i popularyzować je wśród mas, albowiem tylko w ten sposób można utrzymać na stałe wśród mas gotowość do walki i odwagę. Albo też chce się tylko przeprowadzić kilka demonstracji jako krótkie wystąpienia popisowe, z góry i na komendę wyreżyserowane, by potem unikać zaostrzenia się walki i w końcu wycofać się na wypróbowane pozycje przygotowań do mających się odbyć za rok wyborów do Reichstagu. — Wtedy nie należy się też oddawać żadnym złudzeniom, że możemy utrzymać demonstracje na dłuższą metę i że możemy rozwijać je coraz potężniej”⁴⁴.

Stwierdzając z satysfakcją, że „po raz pierwszy mamy nareszcie w Niemczech żywy ruch masowy, po raz pierwszy wyszliśmy poza formy walki wyłącznie parlamentarnej i zdołaliśmy poruszać Acheron”⁴⁵ — Róża Luksemburg twierdzi, że zadaniem SPD jest wykorzystanie bojowych nastrojów mas przez rzucenie odpowiedniego hasła politycznego. „Z tej sytuacji wynika też w najnaturalniejszy sposób, że hasło strajku masowego wysunęło się na plan pierwszy i obowiązkiem

⁴² Tamże, s. 543.

⁴³ Tamże, s. 545.

⁴⁴ Tamże, s. 550.

⁴⁵ Tamże.

partii jest mówić o nim jasno i otwarcie jako o ośrodku, który wcześniej czy później musi wyłonić się z rozwijającego się ruchu demonstracyjnego i zaciętego oporu reakcji. Nie o to chodzi, by nagle, z dnia na dzień, dać komendę do strajku masowego w Prusach albo «wezwać» na przyszły tydzień do strajku powszechnego, lecz o to, by w związku z krytyką wszystkich partii burżuazyjnych i naświetleniem ogólnej sytuacji w pruskich Niemczech wyjaśnić masom — że nie mogą liczyć ani na burżuazyjnych sprzymierzeńców, ani na akcję parlamentarną, lecz tylko na siebie samych, na własną zdecydowaną akcję klasową”⁴⁶. Agitacja za strajkiem masowym ma podnieść dojrzałość polityczną mas i rozbudzić ich chęć walki. Róża Luksemburg zarzuca Kautskiemu, że chce ruch partyjny, który wkroczył już na właściwą drogę, cofnąć z powrotem na starą udeptaną ścieżkę „czystego parlamentaryzmu”. Rozważania te konkluduje R. Luksemburg następująco: „Nie pobożnego wyczekiwania na wspaniały rewanż za półtora roku przy urnie wyborczej, lecz ciosu za ciosem już teraz, nie wyczerpania, lecz walki na całej linii — oto czego nam trzeba. I powtarzam: Jeżeli ogół towarzyszy partyjnych zrozumie to i odczuje, także nasi przywódcy znajdą się na miejscu. «Masy dokonają tego»”⁴⁷.

W kolejnym ogniwie polemiki Kautsky twierdzi, że oponował nie przeciw dyskusji nad strajkiem w ogóle, lecz dyskusji o tym, czy nadszedł moment rozpoczęcia strajku. Dyskusję taką uczyniły już nieaktualną dalsze wydarzenia, a także Róża Luksemburg nie proponuje już podjęcia takiej dyskusji. Kautsky twierdzi, że takie rozważania o strajku, jakie prowadzi obecnie R. Luksemburg, są potrzebne, gdyż jak się okazało, wśród zwolenników strajku istnieją różne nań poglądy. Nieprzyjęcie do druku pierwszego artykułu R. Luksemburg usiłuje on usprawiedliwić tym, iż w owym czasie wzburzenie mas nie było wprawdzie dość wielkie, by zapewnić strajkowi masowemu zwycięstwo, ale było dość wielkie, by nawoływania R. Luksemburg spowodowały próby wywołania strajku, które mogły tylko zaszkodzić powodze partii. Zdaniem Kautskiego R. Luksemburg oddaje bez walki swe poprzednie pozycje, gdyż nie podtrzymuje tezy, że w ostatnich miesiącach istniały warunki dla zwycięskiego strajku. Fakty wykazały, że przeceniła ona sytuację. Kautsky zarzuca dalej R. Luksemburg, że nie wyjaśniła, czy miała na uwadze strajk demonstracyjny, czy strajk-presję. Krytycznie oceniał również jej sformułowania dotyczące roli partii w wywołaniu strajku.

Twierdząc, że poglądy R. Luksemburg na temat strajku pełne są sprzeczności, przyczynę ich widział w zapoznawaniu różnicy warunków strajku w Niemczech i w Rosji. Różnicom tym poświęcił wiele uwagi. Podstawowe elementy jego analizy były następujące. W Prusach socjaldemokracja ma do czynienia z najsilniejszym współczesnym rządem. Nigdzie nie ma też tak zdyscyplinowanej armii i biurokracji. Wielcy wyzyskiwacze stoją zwarciem za rządem i, jako obrońcy istniejącego porządku przeciwko wszelkiemu przewrotowi, popierani są przez wielkie masy chłopów i drobnomieszczan. W Rosji w 1905 r. rząd był zupełnie izolowany. W Prusach natomiast w każdej akcji zagrażającej istniejącym stosunkom izolowany jest proletariat. Z drugiej strony warunki

⁴⁶ Tamże, s. 551.

⁴⁷ Tamże, s. 552.

życia niemieckiego proletariusza nie są tak rozpaczliwe jak proletariusza rosyjskiego przed 1905 r. W wyniku istnienia wolności politycznych proletariusze niemieccy mają możliwość wyrażania swych poglądów bez narażania się na represje, toteż nawet w nadzwyczajnych okolicznościach jedynie najbardziej radykalni spośród nich podejmą ryzyko strajku, jeśli ma on pozostać tylko czystą demonstracją. W niemieckich warunkach strajk masowy może być skuteczny tylko, jeśli obejmie cały kraj.

Kautsky neguje też tezę, że strajk taki organizuje, oświeca i wzmacnia proletariat niezależnie od tego czy kończy się klęską, czy zwycięstwem. Inaczej niż R. Luksemburg, Kautsky może sobie wyobrazić w niemieckich warunkach masowy strajk polityczny tylko jako zjawisko jednorazowe, w którym uczestniczy proletariat całego kraju, jako walkę na śmierć i życie, powodującą albo klęskę przeciwnika, albo zdruzgotanie, względnie osłabienie organizacji i siły klasy robotniczej. Toteż uważa on strajk masowy za ostateczną broń, przy pomocy której prowadzona będzie decydująca bitwa. Pogląd taki wyraził — jak przypomina — już w czasie polemiki z Kelles-Krauzem⁴⁸. Konieczne warunki strajku będą zdaniem Kautskiego narastać coraz bardziej w wyniku rozwoju ekonomicznego i działalności SPD. Dopóki ogół proletariatu nie jest zorganizowany, takie równoczesne wystąpienie proletariatu w całym kraju możliwe jest tylko pod wpływem gwałtownych wydarzeń powodujących wzburzenie klasy robotniczej. Kautsky określa strajk masowy jako zjawisko nagłe, nieoczekiwane, gwałtowne. Moment wybuchu strajku nie zależy od socjaldemokracji, zależy natomiast od niej jego zwycięstwo. Zwycięstwo takie możliwe jest tylko wówczas, gdy istnieje zorganizowana siła zdolna do pokierowania samorzutnym wybuchem oburzenia ludu. Dlatego celowe jest przekonywanie zorganizowanego proletariatu do idei strajku masowego. Błędne natomiast wydaje się dyskutowanie na temat tego, czy nadszedł już czas takiego strajku, to bowiem, że strajk nie wybuchł, świadczy dowodnie, iż moment taki jeszcze nie nadszedł.

Kautsky zaprzecza temu, jakoby przez „strategię wyczerpania” rozumiał on ograniczenie się do działalności parlamentarnej. Jako „Ermattungstrategie” określał on całokształt dotychczasowej praktyki SPD, polegającej na prowadzeniu walki z istniejącym państwem i społeczeństwem w taki sposób, który stale wzmacnia proletariat, a osłabia przeciwnika, bez prowokowania jednak decydującej bitwy, dopóki socjaldemokracja jest słabsza niż przeciwnik. Kampania demonstracji, które odbyły się na początku roku, była zdaniem Kautskiego wzorcowym przykładem „strategii wyczerpania”. Równocześnie Kautsky podkreśla, że w istniejącej sytuacji politycznej nie ma żadnego, poza zwycięskim strajkiem masowym, innego środka, który wywierałby również wielkie moralne działanie jak potężne zwycięstwo wyborcze. Jednym z głównych zadań SPD jest wzmaganie poczucia siły wśród proletariatu oraz jego zaufania do siebie. Osiąga się to zaś poprzez widoczne sukcesy. W tym kontekście Kautsky twierdzi, że istnieją sprzeczności między wywodami R. Luksemburg w „Was weiter?” i w „Ermattung oder Kampf”. W pierwszym artykule oczekiwała ona od strajku masowego takiego

⁴⁸ Por. K. Kautsky: *Allerhand Revolutionäres*. Die Neue Zeit 1904 Bd. 1.

wpływu na masy, który spowoduje, że wybory staną się „Waterloo” dla przeciwników SPD. Oczekiwania te uważa Kautsky za dziwne, gdyż albo strajk zwycięży i tym samym będzie dla przeciwnika takim „Waterloo”, że żadne wybory do Reichstagu nie zdołają go przewyższyć, albo strajk nie zwycięży i wówczas stanie się on również „Waterloo”, ale dla SPD.

Rozważania te reasumuje następująco: „Nowe wybory stworzą zupełnie nową sytuację, nie dającą się jeszcze określić. W każdym razie wielkie zwycięstwo wyborcze wywoła tak zwiększone poczucie siły wśród mas i tak spotęgowaną nerwowość przeciwnika, że wyniknie stąd zapewne akcja masowa i zakończy się strajkiem masowym, dla którego zwycięskiego zakończenia będą wówczas o wiele korzystniejsze przesłanki niż obecnie”⁴⁹. W zakończeniu Kautsky zapytuje: czy R. Luksemburg idzie tylko o dyskusję o strajku masowym, czy broni nadal poglądu, że nadszedł już czas przejścia do strajku masowego, czy też twierdzi, że w marcu był odpowiedni moment do wywołania strajku? Kautsky powtarza też pytanie, w jaki sposób wyobraża sobie R. Luksemburg strajk masowy w warunkach niemieckich?

R. Luksemburg poddała krytyce tezę, że Prusy mają najsilniejszy rząd, twierdząc też, że jest to sprzeczne z tym, co Kautsky pisał w 1906 r.⁵⁰ Za szczególnie ważne novum w jego poglądach uznała ogólną tendencję zmierzającą do skonstruowania ostrego rozróżnienia między rewolucyjną Rosją a parlamentarną zachodnią Europą i do przedstawienia wybitnej roli, jaką polityczny strajk masowy odegrał w rewolucji rosyjskiej, jako rezultatu ekonomicznego i politycznego zaco-fania Rosji. Zdaniem Róży Luksemburg z rozważań Kautskiego wynikałoby, iż w Niemczech, a nawet w całej zachodniej Europie, brak jest warunków dla strajku masowego. „Jasne jest — pisze R. Luksemburg — że wszystkie te czynniki, które w ogóle czynią w Niemczech strajk masowy niemożliwym: najsilniejszy współczesny rząd i jego prestiż, ślepe posłuszeństwo robotników państwowych, niewzruszona, butna siła związków przedsiębiorców, polityczna izolacja proletariatu, że wszystko to nie zniknie nagle do następnego roku”⁵¹. Brutalna prowokacja policji, przelew krwi w czasie demonstracji mogły wprawdzie spotęgować wzburzenie mas i zaostriżyć sytuację, nie mogłyby jednak zmienić całej struktury ekonomicznej i politycznej Niemiec. Toteż koncepcja Kautskiego stanowi w istocie rzecz rewizję uchwały z Jeny, uznającej strajk masowy jako broń proletariatu, i stopniowe odrzucenie nauk, które płyną z rosyjskiej rewolucji dla proletariatu niemieckiego oraz zachodnioeuropejskiego i stanowią najdonioślejsze w ostatnich latach wzbogacenie taktyki proletariackiej.

R. Luksemburg utrzymuje, że potężne strajki masowe w Rosji nie były wywołane zaco-faniem ekonomicznym, lecz były funkcją rozwoju kapitalizmu w tym kraju i istnieniem tam nowoczesnego przemysłu, a więc strajk masowy, jako forma rewolucyjnej walki proletariatu, wchodzi w rachubę w Europie zachodniej w tym większym stopniu, im bardziej kapitalizm jest tam rozwinięty. „Właśnie wszyst-

⁴⁹ K. Kautsky: *Eine neue Strategie*. Tamże, 1910 Bd. 2 s. 420—421.

⁵⁰ Por. K. Kautsky: *Die Situation des Reiches*. Tamże, 1907 Bd. 1 s. 427.

⁵¹ R. Luxemburg: *Gesammelte Werke*, jw., s. 571.

kie te czynniki, które Kautsky wytoczył przeciw strajkowi masowemu, są czynnikami, które akcję strajków masowych w Niemczech muszą uczynić jeszcze bardziej nieuniknioną, rozległą i gwałtowną. Butna siła związków przedsiębiorców — jak też ślepe posłuszeństwo, w jakim trzymane są ogromne kategorie robotników państwowych w Niemczech, to właśnie to, co czyni coraz trudniejszą spokojną i pożyteczną działalność związków zawodowych, co prowokuje coraz gwałtowniejsze próby sił, wybuchy na terenie gospodarczym — coraz bardziej nabierające politycznego charakteru. Właśnie izolacja polityczna proletariatu w Niemczech — właśnie fakt, że cała burżuazja łącznie z drobnomieszczaństwem stoi murem za rządem, pociąga za sobą to, że wszelka wielka walka polityczna przeciw rządowi przekształca się jednocześnie w walkę przeciw burżuazji, przeciw wyzyskowi. I te same okoliczności gwarantują nam, że wszelka energiczna rewolucyjna akcja masowa w Niemczech przybiera nie parlamentarne formy liberalizmu i nie dawne formy walki rewolucyjnego drobnomieszczaństwa, tj. krótkie walki barykadowe, lecz klasyczną formę proletariacką, tj. strajku masowego”⁵².

Wyobrażeniom Kautskiego o strajku masowym R. Luksemburg zarzuca, że nie opierają się one ani na doświadczeniu strajków w Rosji, ani na doświadczeniu strajków, które miały miejsce w Europie zachodniej i USA. Żaden z nich nie był bowiem ostatnią walką na śmierć i życie, żaden nie doprowadził do pełnego zwycięstwa robotników, ale żaden też nie spowodował zdruzgotania organizacji i siły proletariatu. Sukces był najczęściej częściowy i pośredni. Zdaniem R. Luksemburg w Niemczech nie może dojść zresztą w ogóle do takiego wielkiego ostatecznego strajku bez całego długiego okresu strajków masowych, ekonomicznych i politycznych walk masowych, przygotowujących proletariata do takiej rozstrzygającej bitwy. Strajk masowy w rozumieniu Kautskiego ma być, zdaniem R. Luksemburg, walką o całą władzę polityczną, o panowanie proletariatu, w ten sposób przesuwając się on w daleką przyszłość, do czasu rewolucji socjalnej. Stanowisko Kautskiego przeciwstawia ona temu, co pisał poprzednio w broszurach „Soziale Revolution” i „Der Weg zur Macht”, w których głosił, że rozpoczyna się już rewolucyjny okres, i propagował strajk polityczny, gdyż czysto ekonomiczne strajki w obliczu siły zreszczeń przedsiębiorców będą skazane na niepowodzenia. R. Luksemburg akcentuje potrzebę takich haseł, które wyzwalałyby maksimum rewolucyjnej energii proletariatu i mogłyby najskuteczniej pchać naprzód rozwój wydarzeń. Róża Luksemburg przypomina, że na początku marca wskazywała, iż jeśli partia chce rozwijać ruch, musi postawić na porządku dziennym hasło strajku masowego, przy czym demonstracyjny strajk masowy byłby w istniejącej sytuacji pierwszym krokiem w tym kierunku, że przepowiadała, iż albo nastąpi przejście do ostrzejszych form walki, albo ruch zamrze. Istotnie, demonstracje uliczne skończyły się, chociaż nie z braku bojowości mas, lecz w wyniku decyzji kierownictwa.

W związku z twierdzeniem Kautskiego, iż najlepszym dowodem nieodporności sytuacji do strajku masowego jest to, że strajk nie wybuchł, R. Luksemburg zarzuca mu wahanie się między skrajnościami, traktowanie strajku bądź jako zamachu przygotowanego przez socjaldemo-

⁵² Tamże, s. 577.

kratyczną „radę wojenną”, bądź jako żywiołowego wydarzenia, na które można tylko wyczekiwać. Zdaniem R. Luksemburg zadanie partii socjaldemokratycznej nie polega ani na tworzeniu wielkich planów strajku, ani na wyczekiwaniu na żywiołowe wydarzenia. „Strajki masowe — nie mogą być zrobione na komendę najwyższych instancji, muszą one wyjść od mas i ich rozwijającej się akcji. Ale partia akcją taką może politycznie tak prowadzić w duchu energicznej taktyki i potężnej ofensywy, że masy będą coraz bardziej świadome swych zadań. Jest to obowiązkiem partii”⁵³. Losy zaś pruskiego ruchu na rzecz praw wyborczych zdają się dowodzić, że dyscyplina partyjna i aparat organizacyjny partii okazują się bardziej skuteczne jako czynniki hamujące wielkie akcje masowe niż jako czynniki przewodzące im. Jednakże, zdaniem R. Luksemburg, sytuacja taka może mieć miejsce głównie w początkowym stadium ruchu masowego. „Kiedy okres rewolucyjny rozwinię się w pełni, wówczas niewiele będzie w stanie zdziałać jakikolwiek hamulec przywódców partii, wówczas masy odrzucą po prostu na bok przywódców, którzy sprzeciwiać się będą szturmowi”⁵⁴.

Kautsky, odpowiadając Róży Luksemburg, powrócił do kwestii szans powodzenia strajku masowego. Od jego zwolenników nie domagał się dowodu, że powodzenie to jest w istniejącej sytuacji niewątpliwe, lecz że jest ono możliwe. Natomiast oponentka jego dowodziła nie tego, iż istniejąca sytuacja stwarza widoki na zwycięstwo, lecz że czyni strajk masowy pożądanym. Kautsky powtarza, że po to, aby w Niemczech możliwy był strajk masowy, w którym uczestniczyłyby warstwy pracujące całego kraju, nastąpić muszą gwałtowne wydarzenia poruszające cały naród. Jakby konkretyzując tę tezę pisze on: „Im bardziej demokratyczna jest w jakimś kraju konstytucja, tym mniejsze istnieją warunki dla strajku masowego, tym mniej jest on masom niezbędny, tym trudniej pozyskać je dla niego. Tam gdzie istnieje wystarczające proletariatu prawo wyborcze, można oczekiwać strajku masowego tylko jako środka defensywy, jako środka obrony prawa wyborczego lub obrony parlamentu, w którym istnieje silna reprezentacja socjalistyczna przed rządem sprzeciwiającym się podporządkowaniu woli przedstawicielstwa ludowego”⁵⁵. Kautsky powtarza, że wedle powszechnej niemal opinii w marcu 1910 r. nie było stosownego momentu do rozpętania strajku masowego. Zanik zaś ruchu na rzecz prawa wyborczego w Prusach tłumaczy koncentracją zainteresowań na zbliżających się wyborach do Reichstagu, od których, pod wpływem wyników wyborów uzupełniających, oczekuje się doniosłych rozstrzygnięć.

Ostatnie wypowiedzi Róży Luksemburg i Kautskiego nie wniosły już nic nowego do meritum sporu⁵⁶.

Przywódcą SPD August Bebel nie ukrywał swego niezadowolenia z tej polemiki. 5 sierpnia 1910 r. pisał do Kautskiego, iż odnosi się wrażenie, że nie panuje on nad nerwami, że „bez tej nerwowości his-

⁵³ Tamże, s. 591.

⁵⁴ Tamże, s. 592.

⁵⁵ K. Kautsky: Zwischen Baden und Luxemburg. Die Neue Zeit 1910 Bd. 2 s. 665.

⁵⁶ Por. R. Luxemburg: Zur Richtigstellung. Die Neue Zeit 1910 Bd. 2 s. 594—598; K. Kautsky: Schlusswort. Tamże, s. 760—765.

toria z Różą wypadłaby inaczej”⁵⁷. I pisze dalej: „Nie mogę powiedzieć, aby z całej tej polemiki wiele partii przyszło. Gdyby nie miała ona miejsca, nie byłoby nieszczęścia”. Zdaniem Bebla oboje, aczkolwiek Róża w większym stopniu, lali wodę na młyn wroga. Bebel wyrażał też zadowolenie, że do polemiki nie wchodziło się kierownictwo partii⁵⁸. O tym, że nie była to opinia przelotna, świadczy fakt, iż powtórzył ją miesiąc później w liście do Luizy Kautsky. „Traktuję całą tę polemikę jako zupełnie dla partii niepożyteczną. Z obu stron powiedziano w niej niejedno, czego lepiej byłoby nie mówić”⁵⁹. Z korespondencji Bebla odnosi się wrażenie, iż nie uważał on, by istniały zasadnicze różnice poglądów między polemistami. Ostry ton polemiki przypisywał irytacji Kautskiego na Różę Luksemburg za wtrącanie się do jego spraw rodzinnych oraz cechom charakteru Róży, u której „miłość i nienawiść leżą obok siebie i brak jest regulującego rozumu”⁶⁰.

Ogromna większość ówczesnych tzw. ortodoksyjnych marksistów opowiadała się po stronie Kautskiego. Podobnie oceniał ówczesną sytuację F. Mehring. Uważał, że nie ma potrzeby poszukiwania sztucznych środków podwyższenia fali rewolucyjnej, gdyż wydarzenia i tak toczą się, i będą się toczyły, rewolucyjnym nurtem. Opowiadał się też przeciw prowadzeniu agitacji pod hasłem walki z monarchią⁶¹. Stały współpracownik redakcji „Neue Zeit” G. Eckstein pisał już w końcu czerwca do Kautskiego, że cieszy się bardzo z odprawy, jaką dał on poglądom R. Luksemburg, chociaż wyrażał przy tym dezaprobatę dla formy polemiki przyjętej przez Kautskiego, podobnie jak i przez R. Luksemburg⁶². Parvus, pierwszy krytyk Bernsteina, aczkolwiek zarzucał Kautskiemu naiwne oczekiwanie ostatecznej dramatycznej walki, która pewnego pięknego dnia zmiecie kapitalizm, i nakazywanie do tego czasu cierpliwości i spokoju, krytykował jednak koncepcję Róży Luksemburg jako ślepe, nie liczące się z całokształtem sytuacji ekonomicznej i politycznej parcie naprzód, jako „robienie rewolucji”⁶³. Jak wynika z listu Róży Luksemburg do Tyszki, także Marchlewski zgadzał się z Kautskim, że niecelowe jest drukowanie artykułu „Was weiter?” i wszczynanie dyskusji o strajku masowym⁶⁴. Marchlewski nie przypisywał też różnicy zdań między R. Luksemburg a Kautskim zasadniczego znaczenia. Wśród

⁵⁷ Arch. Kautskiego, DIII 139. Kiedy w 1911 r. Kautsky odpowiedział na artykuł, w którym R. Luksemburg ostro skrytykowała wydaną przez kierownictwo partii w związku z konfliktem marokańskim ulotkę napisaną przez Kautskiego, Bebel pisał do niego: „Mam wrażenie, że mimo całego opoczytku Twoje nerwy nie są jeszcze w porządku”, i zdecydowanie odradzał mu ewentualne kontynuowanie polemiki. Bebel nie aprobował stanowiska kierownictwa. Por. A. Bebel do K. Kautskiego 30 VIII 1911 r. Tamże, D III 185.

⁵⁸ Tamże, D III 139.

⁵⁹ Tamże, D III 141.

⁶⁰ A. Bebel do K. Kautskiego 16 VIII 1910 r. Tamże, D III 140. Bebel brał w obronę R. Luksemburg przed Adlerem. Por. Victor Adler. Briefwechsel, jw., s. 513. Jesienią 1910 r. R. Luksemburg pisała do Tyszki, że znowu otrzymała serdeczny list od Bebla.

⁶¹ Por. J. Schleifstein: op. cit., s. 286—291.

⁶² Arch. Kautskiego, DX 48.

⁶³ Parvus [A. Helphand] do K. Kautskiego 14 VI 1910 r. Tamże, DXVIII 462. Por. też W. B. Scharlau, Z. A. Zeman: *Freibeuter der Revolution Parvus-Helphand. Eine politische Biographie*. Köln 1964 s. 12.

⁶⁴ AZHP, tamże, list z zimy 1910 r.

nielicznych działaczy SPD popierających Różę Luksemburg byli Klara Zetkin, Radek i Lensch. Jeszcze we wrześniu 1911 r. K. Haenisch pisał: „Z powodu Róży pokłóciłem się prawie z wszystkimi radykałami (zwłaszcza z ludźmi z «Vorwärts»), miałem z jej powodu bardzo ostre dyskusje z Mehringiem, nie mam dobrych stosunków z Kautskim, Ecksteinem itd., ponieważ zawsze stałem po jej stronie —”⁶⁵.

Rewizjoniści, postulując prowadzenie przez SPD zdecydowanie reformistycznej polityki i współpracy z partiami burżuazyjnymi, twierdzili, że kontrowersje między R. Luksemburg a Kautskim ujawniają zupełne załamanie się socjalrewolucyjnej, wedle ich określenia, taktyki opartej na Kautskiego teorii załamania się kapitalizmu i ośmieszają tych koryfeuszów marksizmu⁶⁶. Jeden z czołowych publicystów „Sozialistische Monatshefte”, Max Maurenbrecher, pisał, że R. Luksemburg liczy na rewolucję, a Kautsky, wciąż jeszcze kokietując ideą rewolucji, jest jednak dość ostrożny, by wkroczenie na drogę walki rewolucyjnej odłożyć znowu na dwa lub trzy lata⁶⁷.

Ze stanowiskiem Kautskiego solidaryzowało się wielu działaczy innych partii socjaldemokratycznych. W. Adler, od dawna bardzo niechętny Róży Luksemburg, pisał do Bebla, że nie może oprzeć się uczuciu radości z cudzego nieszczęścia, widząc, co Kautskiego spotyka ze strony dotychczasowej przyjaciółki, i przepowiadał, że wyrządzi ona jeszcze wiele szkód⁶⁸. Otto Bauer, najwybitniejszy przedstawiciel młodszego pokolenia działaczy austriackiej socjaldemokracji, pisał do Kautskiego: „Merytorycznie jestem przekonany całkowicie, że macie rację w każdym słowie”. Zaznaczał jednak: „przykre jest to, że Róża stawia Was w głupiej sytuacji, zmuszając Was do przedstawienia zastrzeżeń przeciw strajkowi masowemu, co nie jest Waszym zadaniem”. Sytuację tę porównuje Bauer do skutków działania anarchistów, zmuszających socjaldemokratów do obrony parlamentaryzmu, chociaż o wiele bardziej niezbędne byłoby krytykowanie go. Błąd R. Luksemburg polega, jego zdaniem, na tym, że, jak większość ludzi wywodzących się z ruchu robotniczego w imperium rosyjskim, generalizuje ona pochopnie doświadczenia rewolucji rosyjskiej. Bauer uważał, że w Niemczech decydujący politycznie moment nastąpi dopiero po wyborach⁶⁹.

Szczególnie żywo zareagowali na omawianą polemikę socjaldemokraci rosyjscy. Po stronie Kautskiego opowiedzieli się głośno mienszewicy. W grudniu 1910 r. Plechanow pisał do niego: „W Waszej polemice z Różą Luksemburg jestem całkowicie po Waszej stronie. Jestem zgodny z Wami aż do najmniejszych szczegółów”⁷⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje stosunek Lenina do omawianego sporu. Ta kwestia, istotna także dla dziejów kształtowania się leninizmu, stała się na początku lat trzydziestych przedmiotem żywo rozwijającej

⁶⁵ K. Haenisch do R. Franza. W: *Archiv für die Geschichte des Sozialismus und der Arbeiterbewegung*. Jahrgang XIV. Leipzig 1929 s. 467—468.

⁶⁶ Por. W. Kolb: art. cyt., s. 1884.

⁶⁷ M. Maurenbrecher: *Auf dem Weg zur Macht*. Sozialistische Monatshefte 1910 Bd. 2 s. 876.

⁶⁸ Por. Victor Adler. Briefwechsel, jw., s. 510.

⁶⁹ O. Bauer do K. Kautskiego 25 VII 1910 r. Arch. Kautskiego, DII 484.

⁷⁰ Tamże, DXVIII 604.

się dyskusji, przerwanej we właściwy mu sposób przez Stalina. Bezpośrednie wypowiedzi Lenina na temat sporu są bardzo nieliczne. Publicznie wypowiadał się Lenin dwukrotnie: w artykule „Dwa światy” wydrukowanym 29 listopada 1910 r. i w artykule „Historyczny sens wewnątrzpartyjnej walki w Rosji” napisanym w końcu 1910 r., a wydrukowanym w maju 1911 r. Kwestii tej dotyczył też list Lenina do Marchlewskiego z 7 października 1910 r. Ponieważ w innych opublikowanych dotąd listach Lenin nie wypowiadał się na ten temat, warto przytoczyć informacje zawarte w liście Trockiego do Kautskiego z 21 lipca 1910 r. Pisał on: „— Lenin, jak mi opowiadał mój przyjaciel Kamieniew, który przybył z Paryża, jest zdania, że odnośnie oceny momentu politycznego mieliście rację, ale że charakter agitacji, którą prowadzi Luksemburg, jest dla Niemiec bardzo pożyteczny i ważny. Aby móc ogłosić Wasze stanowisko za w pełni uzasadnione, Lenin domaga się, abyście na najbliższym zjeździe partii przeprowadzili rezolucję żądającą ostrzejszej agitacji, ze wskazaniem na nieuchronność rewolucyjnej walki. W każdym razie nie spotkałem jeszcze ani jednego towarzysza — nawet ze środowiska bolszewików — który ważyłby się solidaryzować z Luksemburg. Co się tyczy mojej skromnej osoby, to myślę, że napędowym taktycznym momentem jest u Luksemburg szlachetna niecierpliwość. To jest bardzo piękna właściwość, ale podniesienie jej do przewodniej zasady dla partii byłoby nonsensem”⁷¹.

W artykule „Dwa światy”, poświęconym magdeburskiemu zjazdowi SPD obradującemu we wrześniu 1910 r., Lenin następująco określał sytuację w Niemczech: „Najważniejszą cechą charakterystyczną tej swojej sytuacji przedrewolucyjnej jest to, że nadchodząca rewolucja nieuchronnie musi być, w porównaniu ze wszystkimi poprzednimi rewolucjami, o wiele głębsza, poważniejsza, musi wciągać szersze masy do trudniejszej, bardziej uporczywej i długotrwałej walki. Jednocześnie zaś dla tej przedrewolucyjnej sytuacji znamienne jest to, że panuje w niej największa (w porównaniu ze stanem poprzednio istniejącym) praworządność, będąca przeszkodą dla tych, którzy praworządność tę wprowadzili. Oto na czym polega — trudność i nowość zadania —. Epoka wykorzystywania stworzonej przez burżuazję praworządności ustępuje miejsca epoce wielkich bitew rewolucyjnych, przy czym bitwy te w istocie rzeczy będą łamaniem całej burżuazyjnej praworządności, całego burżuazyjnego ustroju. Jeśli natomiast chodzi o formę tych bitew, muszą się one rozpocząć (i rozpoczynają się) od usiłowań tracącej głowę burżuazji uwolnienia się od praworządności, którą ona sama stworzyła i która stała się dla niej nie do zniesienia! «Strzelajcie pierwsi, panowie burżuazjo!» — to słowa, jakimi w 1892 r. wyraził Engels swoistość sytuacji i swoistość taktycznych zadań rewolucyjnego proletariatu”⁷². Lenin uważał, że „— partia, która doskonale przez pół wieku wykorzystywała praworządność burżuazyjną przeciw burżuazji, nie ma najmniejszego powodu, by rezygnować z tych korzyści w walce, z tego plusu w bitwie, że wróg uwikłał się w swej własnej praworządności, że wróg zmuszony jest «strzelać pierw-

⁷¹ Tamże, D XXII 168.

⁷² W. I. Lenin. Dzieła t. 16. Warszawa 1957 s. 314—315.

szy», zmuszony jest deptać swą własną praworządność”⁷³. Tym tłumaczył Lenin ostrożność wypowiedzi Bebla. Analizując przebieg zjazdu Lenin pisał, że „debaty magdeburskie — dały niezwykle ciekawy materiał charakteryzujący dwa światy idei i dwie tendencje klasowe wewnątrz socjaldemokratycznej partii robotniczej Niemiec”. Wyrażały one, zdaniem Lenina, punkt widzenia proletariackiej walki klasowej i punkt widzenia reformistyczny. Lenin wskazywał przy tym, że na zjeździe „rozbieżności wśród rewolucyjnych socjaldemokratów Niemiec nie odgrywały żadnej poważniejszej roli”. W tym związku spór między R. Luksemburg a Kautskim określał jako rozbieżności „w sprawie oceny sytuacji obecnej, w sprawie oceny, czy już teraz, czy też jeszcze nie teraz, czy już w tej chwili, czy też w chwili następnej, nadchodzi i nadejdzie jeden z tych punktów zwrotnych, jakim w rewolucji rosyjskiej był 9 stycznia”⁷⁴. Lenin podkreślał przy tym, że „Oportuniści zacierali ręce z radości, starali się podsycać te nie mające zasadniczego znaczenia rozbieżności —”⁷⁵. Także w liście do Marchlewskiego Lenin wyrażał pogląd, że „Róża Luksemburg dyskutowała z Kautskim o tym, czy dla Niemiec nadeszła już chwila Niederwerfungsstrategie, przy czym Kautsky wprost i jasno oświadczył, że chwila ta jest, jego zdaniem, nieunikniona i niedaleka, ale jeszcze nie nadeszła”. W tymże liście Lenin zapytywał: „czy finał sprawy masowego strajku w Magdeburgu (przyjęcie rezolucji Róży i wycofanie przez nią drugiej części) nie przyczyni się do pogodzenia jej z Kautskim i Vorstandem? Czy też jeszcze nieprędko?”⁷⁶ W drugim ze wspomnianych artykułów Lenin znowu pisał: „Kautsky spierał się z R. Luksemburg, czy wiosną 1910 r. w Niemczech nastąpił moment przejścia od «strategii nekania» do «strategii obalenia», przy czym Kautsky stwierdził jasno i wyraźnie, że w razie dalszego rozwoju kryzysu politycznego przejście to jest nieuchronne”⁷⁷.

W literaturze radzieckiej początku lat trzydziestych sformułowany został przez A. Słuckiego pogląd, że rozbieżności w łonie SPD, rozpoczęte różnicami poglądów w kwestii taktyki walki o prawa wyborcze w Prusach, szybko rozwinęły się w rozbieżności dotyczące nie tylko bieżących kwestii taktycznych, lecz także generalnej linii partii. Te rozbieżności wynikały zaś z różnicy oceny istniejącej sytuacji i miały swe korzenie w odmiennych teoretycznych punktach wyjścia i metodach poznania rzeczywistości. Słucki pisał, że w sporach dotyczących akcji masowych Kautsky stanął na stanowisku, iż podstawowy problem władzy może być rozwiązany tylko na drodze parlamentarnej. Lenin miał nie dostrzec zmian dokonujących się w stanowisku wielu dotychczasowych ortodoksyjnych marksistów i, uważając za najważniejsze zadanie walkę z oportunistycznym, pokładał jeszcze nadzieje w Kautskim, nie doceniając niebezpieczeństwa centrizmu. Tym tłumaczy się zdaniem Słuckiego fakt, że Lenin mógł nie uważać w 1910 i 1911 r. sporu między R. Luksemburg a Kautskim za posiadający znaczenie zasadnicze. Względny tak-

⁷³ Tamże, s. 315—316.

⁷⁴ Tamże, s. 317.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże, t. 34. Warszawa 1957 s. 443, 441.

⁷⁷ Tamże, t. 16 s. 392.

tyczne, związane z walką z mienszewikami, a więc obawa przed osłabieniem pozycji bolszewików w międzynarodowym ruchu robotniczym, mogły także zdaniem Słuckiego wpływać na stanowisko Lenina⁷⁸. Teżom tym G. Bieszkina przeciwstawił opinię, że Lenin, dostrzegając ciężar Kautskiego „na prawo”, usiłował temu przeciwdziałać⁷⁹. K. Pol, polemizując także ze Słuckim, pisał, że w 1910 r. w polemice z R. Luksemburg Kautsky objawił się jako rzecznik „pokojoyej” epoki, uważający parlamentaryzm za najważniejsze narzędzie w walce o władzę, mimo to jednak „w warunkach niemieckiego i rosyjskiego ruchu robotniczego i socjalistycznego artykuły Kautskiego o strajku masowym nie dawały jeszcze podstawy, aby oddawać ówczesnego Kautskiego niemieckim rewizjonistom i rosyjskim mienszewikom”⁸⁰. Biorąc pod uwagę zasługi i błędy Kautskiego w tym czasie, byłoby zdaniem Pola błędem politycznym wyrzekanie się go i „wykluczanie go w 1910 r. z obozu marksistowskiej ortodoksji”. Pol uważał za błędny pogląd, że w początkowym okresie sporu R. Luksemburg z Kautskim Lenin niezupełnie jasno zdawał sobie sprawę z tego, jak daleko zaszły rozbieżności między Kautskim a lewicą SPD.

Wspomniane wyżej względy taktyczne, które miałyby ewentualnie wpływać na wypowiedzi Lenina, wiązały się z dążeniem mienszewików do wykorzystania polemiki Kautskiego z R. Luksemburg dla wzmocnienia swej pozycji w niemieckiej socjaldemokracji, a zwłaszcza do pozyskania Kautskiego. Świadczy o tym wyrażenie list Martowa do Akselroda z 26 sierpnia 1910 r. „Ale właśnie teraz — pisał on — sprawy ułożyły się tak, że mamy szansę zdobycia sobie znowu zaufania Niemców —”⁸¹. Martow informował, że natychmiast po ukazaniu się artykułu „Zwischen Baden und Luxemburg” napisał list do Kautskiego, proponując zamieszczenie w „Neue Zeit” artykułu i przedstawiając pokrótce jego treść. W odpowiedzi Kautsky prosił o szybkie przysłanie artykułu, tak by mógł się ukazać jeszcze przed zjazdem SPD. Po otrzymaniu artykułu Kautsky pisał do Martowa: „Jest on bardzo ważny i będę starał się opublikować go przed kongresem magdeburskim —. Ja sam wiele nauczyłem się z Waszego artykułu. Wiele tego, co dotąd wydawało mi się u towarzyszy Luksemburg spowodowanym przez jej temperament, nadmiernie szorstkim zaostreniem bardzo słusznych poglądów, widzę obecnie w innym świetle, jako głęboko sięgające rozejście się nie tylko naszych temperamentów, lecz także naszych poglądów. Wasz artykuł będzie bardzo pożyteczny”⁸².

Artykuł Martowa zatytułowany „Die preussische Diskussion und die russische Erfahrung” ukazał się w „Neue Zeit” z 16 września 1910 r. Lenin zamierzał polemizować z tym artykułem na łamach „Neue Zeit”. Zanim jednak poinformował o tym Kautskiego i Wurma, otrzymali oni

⁷⁸ Пор. А. Слущкий: Большевики о германской социалдемократии в период предвоенного кризиса. Пролетарская революция 1930 nr 6.

⁷⁹ Г. Бешкин: Борьба с ликвидаторством на международной арене в довоенные годы. Там же, nr 9.

⁸⁰ К. Поль: Большевики и довоенный II Интернационал. Там же, 1931 nr 2.

⁸¹ Письма П. Б. Аксельрода и Ю. О. Мартова. Берлин 1924 s. 202. List ten podany jest omyłkowo jako list Akselroda do Dana. Oryginał znajduje się w archiwum Akselroda w Amsterdamie.

⁸² Wg tekstu przytoczonego przez Martowa, tamże, s. 203.

polemizujący z Martowem artykuł Marchlewskiego. Na prośbę Kautskiego i Marchlewskiego, Lenin zrezygnował z uprzedniego zamiaru i wyraził zgodę na to, by polemikę z Martowem ograniczyć do publikacji artykułu Marchlewskiego⁸³. Równocześnie przekazał Marchlewskiemu szereg sugestii. Artykuł ten, uwzględniający sugestie Lenina, ukazał się w „Neue Zeit” 28 października 1910 r. Marchlewski zarzucał m. in. Martowowi, że przekręca myśl Kautskiego i pragnie stosowania strategii wyczerpania zawsze i we wszystkich warunkach, co jest oportunistycznym w czystej postaci. Powoływanie się przy tym na Kautskiego określa on jako „straszne nieporozumienie”⁸⁴. Martow zamierzał odpowiedzieć Marchlewskiemu⁸⁵ na łamach „Neue Zeit”. Odpowiedź jednak nie ukazała się. Natomiast w „Neue Zeit” zamieszczono oświadczenie Karola Radka, dotyczące stosowanej przez Martowa metody cytowania, i oświadczenie redakcji stwierdzające, że nie identyfikuje się z artykułem Martowa, polemizującym nie tylko z R. Luksemburg, lecz także miejscami z Kautskim⁸⁶.

Czytając obecnie artykuły polemiczne Kautskiego i Róży Luksemburg trudno oprzeć się wrażeniu, że oboje byli silni w krytyce pozycji adwersarza, słabi zaś w obronie własnych koncepcji. Róża Luksemburg nie była w stanie przekonująco uzasadnić tezy, że strajk masowy miał w ówczesnej sytuacji szanse powodzenia. Kautsky nie mógł uzasadnić tezy, że sukces wyborczy SPD w 1912 r. wstrząśnie istniejącym ustrojem i stworzy zupełnie nową sytuację, znacznie bardziej sprzyjającą podjęciu walk ofensywnych. Rzeczywistość zresztą zdezawowała jego twierdzenie. Niebawo sukces wyborczy SPD z 1912 r. wzmógł bowiem tylko wśród czołowych działaczy partii tendencje oportunistyczne zmierzające do „przystosowania się”.

Kautsky i Róża Luksemburg różnili się właściwie przede wszystkim w ocenie istniejącej sytuacji i w ocenie skutków, jakie miałyby ewentualny, nie uwieńczony powodzeniem strajk masowy. Róża Luksemburg uważała, że nawet jeśli nie zmusi on czynników rządzących do wprowadzenia demokratycznego prawa wyborczego w Prusach, to jednak przyczyni się do radykalizacji postawy mas, do zaostrzenia sprzeczności klasowych i przygotowuje grunt dla dalszych akcji masowych. Kautsky natomiast sądził, że jeśli strajk masowy nie spowoduje zamierzonych zmian, to idea strajku masowego skompromituje się, masy zniechęcą się do dalszej walki i dojść może do rozgromienia organizacji klasy robotniczej. Rozpoczęcie strajku masowego uważał za celowe tylko w sytuacji rokującej poważne szanse praktycznego sukcesu.

Róża Luksemburg, zaniepokojona dotychczasową ewolucją SPD, widziała w demonstracjach masowych szansę radykalizacji polityki partii i uważała strajk masowy za środek radykalizacji nastrojów mas, przyczyniający się do powstania rewolucyjnej sytuacji. Kautsky natomiast uważał strajk masowy za formę walki, która może być w Niemczech zastosowana dopiero wówczas, gdy zaistnieje już rewolucyjna sytuacja. Jeśli uprzednio Róża Luksemburg i Kautsky uważali, że — po pierw-

⁸³ Пор. W. I. Ленин: Дзела т. 34 s. 440.

⁸⁴ Пор. J. Karski: Ein Missverständnis. Die Neue Zeit 1910/1911 Bd 1 s. 101.

⁸⁵ Пор. Письма П. Б. Аксельрода и Ю. О. Мартова, jw., s. 208.

⁸⁶ Die Neue Zeit 1910/1911 Bd. 1 s. 27.

szeregów partii i związków zawodowych. To z kolei pozostawało w związku z odmienną oceną nie zorganizowanych rzesz klasy robotniczej. Kautsky obawiał się więc wszystkiego, co mogłoby narazić na szwank organizacje proletariackie, podczas gdy Róża Luksemburg, pragnąc nadania większej dynamiki walce klasowej, nie obawiała się nawet narażenia ich na represje.

Również w ujęciu problemu relacji między masami partyjnymi a kierownictwem partii dostrzec można pewne różnice między Różą Luksemburg a Kautskim. Mianowicie R. Luksemburg uwypukla szczególnie tezę, iż decyzja o rozpoczęciu strajku masowego winna być podjęta przede wszystkim przez masy partyjne. Trudno stwierdzić, czy stanowisko to wypływało wówczas z jej podstawowych poglądów na mechanizm walki klasowej proletariatu, czy też narzucone było przez istniejące wówczas okoliczności, to jest przez przeświadczenie, iż masy partyjne są bardziej radykalne i bardziej skłonne do podjęcia nowych form walki aniżeli kierownictwo SPD oraz przez chęć spowodowania presji mas na przywódców. Wydaje się jednak, że ówczesne rozważania Róży Luksemburg dotyczące relacji partia-klasa robotnicza oraz przywódcy-masy partyjne należy rozpatrywać głównie na tle jej opinii o sytuacji w SPD, a przede wszystkim zaniepokojenia rozwojem biurokracji partyjnej i jej postawą. Róża Luksemburg nie doceniała rzeczywistego wpływu przywódców, co znalazło wyraz w przekonaniu, iż w okresie rewolucyjnym masy z łatwością odrzuca opportunisticznych przywódców. Kautsky bardziej eksponował rolę przywódców i w tym okresie wskazywał jeszcze na możliwość wystąpienia sprzeczności między masami a przywódcami oraz na przekształcanie się aparatu partyjnego w czynnik hamujący walkę klasową⁸⁷.

Doniosłym aspektem sporów w łonie SPD była kwestia znaczenia parlamentu w walce proletariatu o władzę. R. Luksemburg zarzucała Kautskiemu „tylko parlamentaryzm”, tj. ograniczanie się do walki o głosy w wyborach do Reichstagu. Rewizjoniści głosili koncepcję stopniowego uzyskiwania wpływu na władzę państwową drogą parlamentarną, przez koalicję z partiami burżuazyjnymi. Stanowisko Kautskiego w omawianym okresie nie było jednak zbliżone do tej koncepcji. Koncentrowanie uwagi na zbliżających się wyborach uzasadniał on znaczeniem walki i sukcesów wyborczych dla pozyskania dla socjaldemokracji nowych grup klasy robotniczej, dla podnoszenia w szeregach proletariatu wiary w swe siły, a więc znaczeniem ich dla przygotowania klasy robotniczej do przyszłych rewolucyjnych walk klasowych. Przy czym Kautsky uważał, że walki te przyjmą formy pozaparlamentarne. Dopiero w końcu okresu przedwojennego jego stosunek do parlamentaryzmu ulega zmianie. Zarzuty R. Luksemburg, jeśli nie były usprawiedliwione w konfrontacji z publikacjami Kautskiego z lat 1910—1911, to znalazły jednak uzasadnienie wkrótce potem.

W kwestii stosunków między proletariatem a innymi warstwami społecznymi nie występowały w toku polemiki różnice poglądów. Oboje uważali, że proletariatu jest izolowany i nie może liczyć na poparcie innych klas i warstw społecznych. Kautsky wskazywał wprawdzie na sprzeczności między drobnomieszczaństwem i drobną burżuazją a wiel-

⁸⁷ Por. R. Luksemburg: Strajk masowy, partia i związki zawodowe. W: *też*: Wybór pism. Warszawa 1959 t. 1 s. 539—540, 566—568.

szeregów partii i związków zawodowych. To z kolei pozostawało w związku z odmienną oceną nie zorganizowanych rzesz klasy robotniczej. Kautsky obawiał się więc wszystkiego, co mogłoby narazić na szwank organizacje proletariackie, podczas gdy Róża Luksemburg, pragnąc nadania większej dynamiki walce klasowej, nie obawiała się nawet narażenia ich na represje.

Również w ujęciu problemu relacji między masami partyjnymi a kierownictwem partii dostrzec można pewne różnice między Różą Luksemburg a Kautskim. Mianowicie R. Luksemburg uwypukla szczególnie tezę, iż decyzja o rozpoczęciu strajku masowego winna być podjęta przede wszystkim przez masy partyjne. Trudno stwierdzić, czy stanowisko to wypływało wówczas z jej podstawowych poglądów na mechanizm walki klasowej proletariatu, czy też narzucone było przez istniejące wówczas okoliczności, to jest przez przeświadczenie, iż masy partyjne są bardziej radykalne i bardziej skłonne do podjęcia nowych form walki aniżeli kierownictwo SPD oraz przez chęć spowodowania presji mas na przywódców. Wydaje się jednak, że ówczesne rozważania Róży Luksemburg dotyczące relacji partia-klasa robotnicza oraz przywódcy-masy partyjne należy rozpatrywać głównie na tle jej opinii o sytuacji w SPD, a przede wszystkim zaniepokojenia rozwojem biurokracji partyjnej i jej postawą. Róża Luksemburg nie doceniała rzeczywistego wpływu przywódców, co znalazło wyraz w przekonaniu, iż w okresie rewolucyjnym masy z łatwością odrzuca opportunisticznych przywódców. Kautsky bardziej eksponował rolę przywódców i w tym okresie wskazywał jeszcze na możliwość wystąpienia sprzeczności między masami a przywódcami oraz na przekształcanie się aparatu partyjnego w czynnik hamujący walkę klasową⁸⁸.

Doniosłym aspektem sporów w łonie SPD była kwestia znaczenia parlamentu w walce proletariatu o władzę. R. Luksemburg zarzucała Kautskiemu „tylko parlamentaryzm”, tj. ograniczanie się do walki o głosy w wyborach do Reichstagu. Rewizjoniści głosili koncepcję stopniowego uzyskiwania wpływu na władzę państwową drogą parlamentarną, przez koalicję z partiami burżuazyjnymi. Stanowisko Kautskiego w omawianym okresie nie było jednak zbliżone do tej koncepcji. Koncentrowanie uwagi na zbliżających się wyborach uzasadniał on znaczeniem walki i sukcesów wyborczych dla pozyskania dla socjaldemokracji nowych grup klasy robotniczej, dla podnoszenia w szeregach proletariatu wiary w swe siły, a więc znaczeniem ich dla przygotowania klasy robotniczej do przyszłych rewolucyjnych walk klasowych. Przy czym Kautsky uważał, że walki te przyjmą formy pozaparlamentarne. Dopiero w końcu okresu przedwojennego jego stosunek do parlamentaryzmu ulega zmianie. Zarzuty R. Luksemburg, jeśli nie były usprawiedliwione w konfrontacji z publikacjami Kautskiego z lat 1910—1911, to znalazły jednak uzasadnienie wkrótce potem.

W kwestii stosunków między proletariatem a innymi warstwami społecznymi nie występowały w toku polemiki różnice poglądów. Oboje uważali, że proletariatu jest izolowany i nie może liczyć na poparcie innych klas i warstw społecznych. Kautsky wskazywał wprawdzie na sprzeczności między drobnomieszczaństwem i drobną burżuazją a wiel-

⁸⁸ Por. K. Kautsky: *Demokratische Probleme*. Vorwärts 7 III 1911 nr 56.

kimi właścicielami ziemskimi, finansjerą i wielkim kapitałem przemysłowym, ale traktował je jedynie jako czynnik osłabiający klasy panujące i powodujący zamieszanie wśród czynników rządzących.

Zaznaczmy jeszcze, że w toku polemiki zarysował się wyraźnie problem stosowności doświadczeń rewolucyjnych walk proletariatu Rosji w krajach o znacznie wyższym poziomie rozwoju ekonomicznego i bardziej demokratycznym ustroju politycznym.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy Kautsky w 1910 r. gwałtownie zmienił poglądy i przeszedł na pozycje reformistyczne i bliskie rewizjonizmowi, nie można ograniczyć się do analizy jego polemiki z R. Luksemburg, lecz należy uwzględnić pozostałe jego publikacje. Na uwagę zasługuje przede wszystkim stanowisko Kautskiego w sprawie postępowania frakcji SPD w parlamencie krajowym Badenii. Sprzeczne z wieloletnią tradycją i uchwałami zjazdów głosowanie za przyjęciem budżetu wywołało wielkie poruszenie w SPD. Jeszcze w toku polemiki z R. Luksemburg Kautsky opublikował w „Neue Zeit” i w „Vorwärts” artykuł „Der Aufstand in Baden”. W postępowaniu frakcji badeńskiej dopatrywał się konsekwencji dążenia do utworzenia wspólnie z narodowymi liberałami bloku w celu objęcia rządów w Badenii, z zamiarem przeniesienia tej polityki na całe Niemcy. Kautsky zdecydowanie odrzucił tę koncepcję, twierdząc, że nie tylko perspektywiczne, lecz również bieżące interesy ekonomiczne klas reprezentowanych przez SPD i liberałów są odmienne, że burżuazja udziela poparcia junkrom i mniej niż kiedykolwiek dąży do przekształcenia reżimu biurokratycznego w prawdziwie demokratyczny system parlamentarny. SPD winna wprawdzie wykorzystywać sprzeczności między swymi przeciwnikami i popierać jednych przeciw drugim, ale poparcie takie może mieć na celu jedynie osiągnięcie pewnych konkretnych korzyści, na przykład uzyskanie reformy prawa wyborczego. Sprzeciwiał się natomiast kategorycznie postulatowi długotrwałej współpracy z jakąkolwiek partią burżuazyjną, a tym bardziej koncepcji udziału SPD w koalicji rządowej. Z wywodów Kautskiego wynika, że nie uważał on za możliwe przeprowadzenie poważnych reform społecznych przez istniejący parlament, a kampania wyborcza miała dla niego istotne znaczenie głównie jako środek pozyskiwania mas proletariackich dla idei socjalizmu. Polemikę z „badeńczykami” Kautsky przerwał, kiedy zapadł poważnie na zdrowiu. Wymagające kilkumiesięcznej kuracji załamanie nerwowe przypisywano wówczas między innymi polemice z Różą Luksemburg.

Dotychczasowe rozważania pozwalają, jak sądzę, na sformułowanie odpowiedzi na pytanie: czy w okresie sporu z Różą Luksemburg w 1910 r. poglądy Kautskiego były już reformistyczne i rewizjonistyczne? Moim zdaniem ówczesne publikacje Kautskiego nie dają podstaw do udzielania odpowiedzi twierdzącej. Ówczesne jego wypowiedzi dotyczące taktyki i teorii nie różniły się zasadniczo od poglądów z poprzedniego okresu. Zmiana zaś obiektywnych warunków nie była tak wielka i tak oczywista, by można było twierdzić, iż wymagała zasadniczej zmiany taktyki.

Lenin miał wszelkie podstawy, by traktować kontrowersje te jako spór o ocenę ówczesnej sytuacji, jako spór w obrębie rewolucyjnego marksizmu. Nie mają racji ci, którzy twierdzą, jakoby Lenin nie do-

strzegł od razu zwrotu dokonanego przez Kautskiego. Kiedy w toku polemiki z Pannekoekiem w 1912 r. istotnie ujawniła się ewolucja koncepcji Kautskiego, Lenin zarejestrował ją od razu. Pisał wówczas do Kamieniewa: „Czy możecie dostać «Neue Zeit», ostatnie numery, artykuły Pannekoeka i Kautskiego? Jeśli nie, napiszcie — przyślemy. Niezbędne jest zapoznanie się z nimi przed Chemnitz oraz znalezienie tam Pannekoeka i zblizenie się z nim: Kautsky a r c y o p o r t u n i s t y c z n i e odpowiadał mu na najważniejsze pytania. Niezmiernie pożądane jest zblizenie się z lewicowcami — i agitowanie wśród nich za udzieleniem Kautskiemu p r y n c y p i a l n e j odpawy. Będzie skandal, jeśli nie powstaną oni przeciw takiemu oportunistowi”⁸⁹.

W latach 1910—1914 przemiana w poglądach Kautskiego nie dokonała się nagle, w ciągu tygodni lub kilku miesięcy, lecz narastała stopniowo. Kautsky był myślicielem ostrożnym, nie skorym do publicznego wyrażania sądów, które uważał za niedostatecznie przemyślane. Jak sądzę, dokonana przez R. Luksemburg krytyka odnosiła się nie tyle do jego wyklarowanych już i publicznie wypowiedzianych koncepcji, ile do poglądów i postaw ujawnionych, choćby w załączkowej postaci, w toku licznych osobistych kontaktów między nimi. Wymowę pierwszych publicznych objawów dokonującej się ewolucji myśli Kautskiego można było dostrzec wyraźniej dopiero w świetle późniejszej zmiany jego koncepcji. Zdziwiająco wydaje się to, że ewolucja ta zaczęła się wkrótce po ukazaniu się jego najbardziej radykalnej pracy „Der Weg zur Macht”. Sądzę jednak, że właśnie perypetie, jakie miał z wydaniem tej pracy, a także nagonka na niego z prawego skrzydła partii po jej ukazaniu się, wywarły znaczny wpływ na postawę Kautskiego. Wydarzenia te ujawniły mu wyraziście osłabienie jego pozycji w SPD i zarysowały perspektywę dalszej utraty wpływów oraz pozycji oficjalnego teoretyka partii. Kautsky odczuł wyraźnie skutki wzrostu znaczenia biurokracji związkowej i ukształtowanej w ostatnich latach biurokracji partyjnej. Nie przypadkiem podejmuje on w 1909 r. staranie o poprawę stosunków z działaczami związków zawodowych. Należy podkreślić, że Róża Luksemburg była bardzo niepopularna w kręgach biurokracji związkowej. Zaprzyjaźniony z Kautskim Adolf Braun pisał do niego w październiku 1909 r., iż wrogi stosunek związkowców do Kautskiego jest spowodowany m. in. przez godną pożałowania przesadę, wypaczenia i szablonowość występujące u takich „nadmarksistów”, jak Róża Luksemburg⁹⁰. W tym kontekście bardzo wymowne jest świadectwo Bebla, do którego Kautsky pisał, że jest zadowolony, iż nie będzie traktowany jako sjański brat Róży Luksemburg, że za długo już cierpiał na skutek utożsamiania go z „impossybilizmem Róży”⁹¹.

Zapoczątkowana w 1910 r. ewolucja Kautskiego w kierunku reformizmu postępowoła coraz szybciej. Już dwa lata później rozbieżność ich koncepcji politycznych w pełni wykrystalizowała się, stając się trwałym elementem podziałów ideologicznych w SPD.

⁸⁹ В. И. Ленин: Полное собрание сочинений т. 48. Москва 1964 s. 87.

⁹⁰ Arch. Kautskiego, D VI 303. W liście ze stycznia 1911 r. Braun utrzymywał, że rewizjonizm nie uzyskałby tak wielkich wpływów w szeregach działaczy związków zawodowych bez niezamierzonej pomocy takich marksistów, jak R. Luksemburg i Pannekoek. Tamże, D VI 312.

⁹¹ List z 16 VIII 1910 r. Victor Adler. Briefwechsel, jw., s. 513.

Z P O L A W A L K I

ЖУРНАЛ ПОСВЯЩЕННЫЙ ИСТОРИИ РАБОЧЕГО ДВИЖЕНИЯ

СОДЕРЖАНИЕ

Мария Вержбицка: О взглядах Казимежа Келлес-Крауза на историю Польши	3
Марек Вальденберг: Poleмика Розы Люксембург с Карлом Каутским	17
Бронислав Сыздек: Польское социалистическое движение в годы второй мировой войны	47
Збигнев Добосевич: Алжирская Коммунистическая Партия в борьбе за независимость страны	73

ПРОБЛЕМЫ И ДИСКУССИИ

Оскар Бетлен: О некоторых проблемах возникновения и развития Коминтерна	93
---	----

БИОГРАФИЧЕСКИЕ МАТЕРИАЛЫ

Ядвига Качановска: Ядвига и Винценты Марковские	121
---	-----

ДОКУМЕНТЫ И ВОСПОМИНАНИЯ

Новые документы о начальном этапе польского социалистического движения — <i>подготовил к печати Леон Баумгартен</i>	143
Болеслав Геберт: Кампания польских коммунистов в США в защиту Польши перед гитлеровским вторжением	159
Анджей Чистовски: Сотрудничество АЛ с частями АК на Жолибоже во время варшавского восстания	167
Воспоминания об участии АЛ в варшавском восстании	
Ян Шанявски	185
Ирена Хербст	191
Леон Вжосек	193

MISCELLANEA

Гимн рабочей молодежи — <i>Стефан Клоновски</i>	197
Из истории деятельности Рабочих Батальонов Защиты Варшавы в сентябре 1939 г. — <i>Владислав Марковский</i>	205
РЕЦЕНЗИИ	208
ИНФОРМАЦИЯ И НАУЧНАЯ ХРОНИКА	252
ПИСЬМА В РЕДАКЦИЮ	297

Z POLA WALKI

REVUE TRIMESTRIELLE D'HISTOIRE DU MOUVEMENT OUVRIER

SOMMAIRE

Maria Wierzbicka: Essai de caractéristique des opinions de Kazimierz Kelles-Krauz sur l'histoire de la Pologne	3
Marek Waldenberg: Polémique de Rosa Luxembourg avec Karl Kautsky	17
Bronisław Syzdek: Le mouvement socialiste polonais pendant la deuxième guerre mondiale	47
Zbigniew Dobosiewicz: Le Parti Communiste d'Algérie dans la lutte pour l'indépendance du Pays	73

PROBLEMES ET DISCUSSIONS

Oszkár Betlen: Quelques problèmes concernant la naissance et le développement de l'Internationale Communiste	93
--	----

BIOGRAPHIES

Jadwiga Kaczanowska: Jadwiga et Wincenty Markowscy	121
--	-----

DOCUMENTS, SOUVENIRS

Nouveaux documents sur les débuts du mouvement socialiste polonais — par Leon Baumgarten	143
Bolesław Gebert: Action des communistes polonais aux USA pour la défense de la Pologne contre l'invasion de Hitler	159
Andrzej Czystowski: Collaboration des unités de l'Armée Populaire et de l'Armée du Pays (AK) à Żoliborz pendant l'Insurrection de Varsovie	167
Souvenirs sur la participation des unités de l'Armée Populaire à l'Insurrection de Varsovie	
Jan Szaniawski	185
Irena Herbst	191
Leon Wrzosek	193

MISCELLANEA

L'hymne de la jeunesse ouvrière — Stefan Klonowski	197
De l'activité de l'intendance des Bataillons Ouvriers de Défense de Varsovie en septembre 1939 — Władysław Markowski	205
CRITIQUES	208
INFORMATIONS ET CHRONIQUE SCIENTIFIQUE	252
LETTRES A LA REDACTION	297

Z POLA WALKI

VIERTELJAHRESSCHRIFT FÜR DIE GESCHICHTE DER ARBEITERBEWEGUNG

INHALT

Maria Wierzbicka: Zur Charakteristik der Anschauungen von Kazimierz Kelles-Krauz über die Geschichte Polens	3
Marek Waldenberg: Die Polemik Rosa Luxemburg — Karl Kautsky	17
Bronisław Syzdek: Polnische sozialistische Bewegung in den Jahren des Zweiten Weltkrieges	47
Zbigniew Dobosiewicz: Algerische Kommunistische Partei im Kampf um die Unabhängigkeit Algeriens	73

PROBLEME UND DISKUSSIONEN

Oszkár Betlen: Einige Probleme der Entstehung und Entwicklung der Kommunistischen Internationale	93
--	----

BIOGRAPHISCHE MATERIALIEN

Jadwiga Kaczanowska: Jadwiga und Wincenty Markowski	121
---	-----

DOKUMENTE UND ERINNERUNGEN

Neue Dokumente zur Frühgeschichte der polnischen sozialistischen Bewegung — bearb. von Leon Baumgarten	143
Bolesław Gebert: Die Aktion der polnischen Kommunisten in den USA angesichts der Hitler-Invasion gegen Polen	159
Andrzej Czystowski: Die Zusammenarbeit der Volksarmee (AL) mit der Landesarmee (AK) während des Warschauer Aufstands	167
Erinnerungen über die Teilnahme der Einheiten der Volksarmee (AL) im Warschauer Aufstand	
Jan Szaniawski	185
Irena Herbst	191
Leon Wrzosek	193

MISCELLANEA

Das Lied der Arbeiterjugend — Stefan Klonowski	197
Die Intendantur der Arbeiterbatallionen zur Verteidigung Warschaus im September 1939 — Władysław Markowski	205
BESPRECHUNGEN UND KRITIK	208
INFORMATION UND CHRONIK	252
BRIEFE AN DIE REDAKTION	297

SPIS TREŚCI

Maria Wierzbicka: Próba charakterystyki poglądów Kazimierza Kelles-Krauza na dzieje Polski	3
Marek Waldenberg: Polemika Róży Luksemburg z Karolem Kautskim	17
Bronisław Syzdek: Polski ruch socjalistyczny w latach drugiej wojny światowej	47
Zbigniew Dobosiewicz: Algierska Partia Komunistyczna w walce o niepodległość kraju	73

PROBLEMY I Dyskusje

Oszkár Betlen: O niektórych problemach powstania i rozwoju Międzynarodówki Komunistycznej	93
---	----

MATERIAŁY BIOGRAFICZNE

Jadwiga Kaczanowska: Jadwiga i Wincenty Markowscy	121
---	-----

DOKUMENTY I WSPOMNIENIA

Nowe dokumenty o początkach polskiego ruchu socjalistycznego — <i>oprac. Leon Baumgarten</i>	143
Bolesław Gebert: Akcja komunistów polskich w USA w obronie Polski przed inwazją Hitlera	159
Andrzej Czystowski: Współpraca AL z oddziałami AK na Żoliborzu w powstaniu warszawskim	167
Wspomnienia o udziale oddziałów Armii Ludowej w powstaniu warszawskim	
Jan Szaniawski: Na Starym Mieście	185
Irena Herbst: W służbie zdrowia AL	191
Leon Wrzosek: Na Woli	193

MISCELLANEA

„Hymn młodzieży robotniczej”. (Dzieje tekstu i melodii) — <i>Stefan Klonowski</i>	197
Z dziejów Warszawskiej Ochotniczej Brygady Robotniczej we wrześniu 1939 r. — <i>Władysław Markowski</i>	205

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Rosa Luxemburg — Scritti politici — <i>Helena Kozłowska</i>	208
История КПСС Т. III кн 2 — <i>Wojciech Bułat</i>	214

O. Ф. Соловьев: Великий Октябрь и его противники — <i>Romuald Wojna</i>	218
Paweł Kaleniczenko: Polacy w Rewolucji Październikowej i wojnie domowej na Ukrainie 1917—1920 — <i>Aleksander Kochański</i>	221
Bibliografie dějin dělnického hnutí 1965—1967 — <i>Stanisława Nieuważny</i>	225
Jan Tomicki: Norbert Barlicki 1880—1941. Działalność polityczna — <i>Janusz Żarnowski</i>	227
Andrzej Ślisz: Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915—1919) — <i>Krystyna Sierocka</i>	230
Franciszka Świetlikowa: Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918—1923 — <i>Jerzy Holzer</i>	233
Stanisław Krzykała: Rady Delegatów na Lubelszczyźnie 1918—1920 — <i>Henryk Malinowski</i>	236
H. Krauze-Jaworska: Zarys historii Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP 1918—1939 — <i>Tadeusz Zajac</i>	238
Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935—1938 — <i>Henryk Rechowicz</i>	243
Władysław Ważniewski: Walki partyzanckie nad Nidą 1939—1945 — <i>Michał Wiśniewski</i>	245
Karol Popiel: Od Brześcia do „Polonii” — <i>Tadeusz Sierocki</i>	248

INFORMACJE I KRONIKA NAUKOWA

Badania nad dziejami Międzynarodówki Komunistycznej — <i>Krystyna Kawecka, Maria Meglička</i>	252
Międzynarodowa konferencja historyków w Budapeszcie — <i>Henryk Malinowski</i>	262
Sesja naukowa polsko-radzieckiej komisji historycznej — <i>Leonard Dubacki</i>	265
Sesja naukowa na Uniwersytecie Poznańskim — <i>Genowefa Słabek</i>	271
Zbiory i kolekcje partii socjalistycznych w Archiwum Zakładu Historii Partii — <i>Władysław Mroczkowski</i>	273
Nowe czasopismo historyczne — <i>T. S.</i>	284
Z życia Zakładu Historii Partii	
Dyskusja o Międzynarodówce Komunistycznej — <i>Romana Wójcik</i>	285
Dyskusja na temat zwrotu w polityce PPR w 1948 r. — <i>Jan Szczepkowski</i>	288
Dyskusja nad projektem konspektu monografii o PPR — <i>T. S.</i>	289
Czasopisma instytutów historii partii — <i>ls.</i>	290
Nowe publikacje z historii ruchu robotniczego	291
Listy do redakcji	297

СОДЕРЖАНИЕ	299
----------------------	-----

SOMMAIRE	300
--------------------	-----

INHALT	301
------------------	-----